Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa 20 maja. Rok VIII. — Nr. 116

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100

Sukces polski.

Kraków, 18 maja.

(kh.) Tydzień ubiegły zakończył się dla Polski szczęśliwem zdarzeniem. Jak już donieśliśmy w naszem wydaniu wieczornem w sobotę, Trybunał w Haadze wydał mianowicie oficjalną decyzję doradczą na pytania, zadane przez Radę Ligi Narodów, w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. Odpowiedź Trybunału przyznała rację wyłącznie Polsce i stwierdziła, że na mocy naszego stosunku prawnego do Gdańska, mamy pełne prawo utrzymywania skrzynek polskich i listonoszów na całem terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, oraz do obsługiwania przez pocztę polską wszystkich mieszkańców Gdańska bez wyjątku. Jak wiadomo Senat gdański, jak również niefortunna opinja Wysokiego Komisarza prawo to ścieśniały do... gmachu poczty i urzędników polskich, odmawiając nam nawet prawa umieszczenia skrzynek na ulicach; w ten zaś sposób całe wogóle prawo, oparte na dobrze pojętej interpretacji Traktatu Wersalskiego i umowy warszawskiej z Gdańskiem stawało się fikcją, nie mającą żadnego właściwie praktycznego zastosowania.

Spór w tej sprawie zaczął przechodzić normalną swą drogę via Rada Ligi Narodów, która odesłała ją do Trybunału haaskiego. I właśnie w sobotę popołudniu zapadła decyzja.

Nie jest ona zatem decydującem rozstrzygnięciem. I to jest pierwszy powód do tego, aby entuzjazm i nawet pewne przechwałki kierowane odrazu pod adresem p. Skrzyńskiego, utrzymać w granicach wstrzemięźliwości. Sprawa poczty polskiej w Gdańsku powędruje bowiem obecnie z powrotem do Genewy, a tu jak wiadomo nie zawsze odgrywają rolę względy natury prawnej, ale przedewszystkiem politycznej. I jakkolwiek decyzja Trybunału haaskiego jest bardzo ważnym i przekonywującym argumentem, to jednak nie wiadomo, czy tu właśnie sprawa gdańska nie stanie się jeszcze kozłem ofiarnym jakichś zakulisowych matactw w rokowaniach z Niemcami. Właściwe zwycięstwo Polski odniesione zostanie dopiero podczas czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów.

To drugie orzeczenie Trybunału haaskiego, jakokolwiek w swych skutkach jest wypadkiem politycznym, to jednak samo w sobie jest wyrokiem wydanym z punktu widzenia prawnego bez wpływu momentów politycznych. Tak więc i tu akcja polityczna dyplomatów może odgrywać tylko bardzo znikomą rolę.

Niemniej trzeba podnieść, że sobotnie zdarzenie jest wypadkiem in plus dla naszych interesów i to zarówno w odniesieniu do stosunku Polski i Gdańska, jak również wogóle na terenie międzynarodowym. Po decyzji Trybunału haaskiego buta Sahmów gdańskich nieco przycichnie. Okazuje się bowiem, że jest w świecie jeszcze siła, która umie zatamować rozbukane ambicje gdańskich hakatystów; są czynniki, które potrafią bezstronnie i sprawiedliwie przyznać rację Polsce. Pozycja nasza wobec łyków gdańskich staje się o wiele silniejszą i to nie tylko gospodarczo, ale przedewszystkiem politycznie. Sprawa skrzynek, jako kwestja zasadnicza, będzie donioslym pretekstem na przyszłość, dziś zaś stwierdził ona niezbicie, że suwerenem Gdańska jest Rzeczpospolita Polska i **żadne wykręty Senatu nic tu nie zmienią.**

Na terenie międzynarodowym prestige Polski dozna również z tego powodu znacznego wzmocnienia. Jesteśmy tak często narażeni na obniżenie tego prestige'u, że każdy wypadek, który go wzmacnia musi być powitany z radością. Nieufność, jaka się niewątpliwie budziła w dyplomacji **międzynarodowej do naszych praw gdańskich,** rozwieje się obecnie wobec wyroku takiej instancji, jaką jest haaski Trynał. Nie orjentujący się dobrze politycy, których to bezpośrednio nie dotyczy mogli rzeczywiście nabrać przekonania, że nasz stosunek do Gdańska opiera się na bardzo niejasnych podstawach, skoro niema jednej sesji Ligi Narodów, aby choć jedna gdańska sprawa nie znalazła się na porządku dziennym obrad. Wobec wagi, jaką położono na kwestje skrzynek pocztowych, dodatnie jej rozstrzygnięcie przyczyni się w dużej mierze do rozwiania tych wątpliwości.

Tak więc możemy być bardzo zadowoleni z wyniku haaskiego: niemniej musimy posłać w stronę p. ministra spraw zagranicznych życzenie, aby poczynił wszystkie zabiegi przed czerwcową sesją, podczas której Rada Ligi ma zakomunikować obu stronom zainteresowanym (Polsce i Gdańskowi) ostateczną swą decyzję. Spodziewamy się, że interesy polskie będą w pełni zabezpieczone i że po sukcesie haaskim będziemy mogli zanotować zwycięstwo genewskie.

Gdańsk zbity z tropu.

GDAŃSK (AW) Wyrok trybunału haskiego nadszedł tu popołudniu i zrobił bardzo duże wrażenie w szerokich kołach Gdańska. Klęska senatu jest żywo komentowana. Klęska uwydatnia się więcej, jeśli się zważy haniebną kampanję prasową prowadzoną swego czasu przeciw Polsce, z powodu orzeczenia senatu w sprawie skrzynek pocztowych. Zwycięstwo tezy polskiej jest zupełne. Poseł polski w Hadze nadesłał na ręce ministra Strassburgera telegram gratulujący mu pełnego zwycięstwa.

Francjanie dopuści do rewizji wsch. granic Niemiec.

Paryż. (Tel. wł.) 18 bm. **Zapowiedzianej mowy Stresemanna na temat polityki zagranicznej oczekują tu z wielkiem zaciekawieniem, spodziewają się bowiem, że da ona wyjaśnienia co do wielu punktów niemieckiego paktu. Nie może to jednak wpłynąć na zmianę tekstu noty francuskiej w tej sprawie. Według opinji osobistości znających treść noty jest ona dokumentem pierwszorzędnej wagi. Francja zgodziła się na pakt, jednocześnie jednak w sposób zupełnie nie dwuznaczny mówi, że granice wschodnie Niemiec ustalone przez Traktat muszą pozostać taksamo nienaruszone, jak i zachodnie. Zobowiązania Francji względem Polski i Czechosłowacji nie mogą być przez żaden pakt w żadnej mierze zmienione. W razie gdyby Polska lub Czechosłowacja potrzebowały pomocy Francji, to pakt nie może przeszkodzić przekroczenia przez wojska granicy zachodniej, lub wysłania wojsk na wschód. Pakt niema być powtórzeniem Traktatu Wersalskiego, co byłoby zbyteczne, natomiast może być uzupełnieniem w celu zabezpieczenia stosunków na zachodzie i wschodzie. Nota kończy się oświadczeniem, iż rokowania są wykluczone o ile Niemcy nie oświadczą z góry, że uznają nietylko granice zachodnie, lecz również granice z Polską, Czechosłowacją i Austrją.**

MIN. HANDLU I PRZEM. I WICEMIN. SKARBU OBJĘLI URZĘDOWANIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 bm. Nowy min. przemysłu i handlu p. Czesław Klarner oraz wiceminister skarbu p. Karśnicki podjęli w dniu wczorajszym urzędowanie.

WCZORAJ P. THUGUT PRZEDŁOŻYŁ PLAN PRAC NA KRESACH WSCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 bm. Na poniedziałek godz. 5 po południu naznaczone zostało posiedzenie sekcji komitetu politycznego Rady ministrów, na którem p. Thugutt przedłożył swój program prac rządowych na ziemiach wschodnich.

PROCES ZNANEGO BANDYTY I DZIAŁACZA P. O. W. NA PRADZE.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 bm. **W poniedziałek odbył się w sądzie okręgowym w Warszawie proces przeciwko Pańczyszynowi oskarżonemu o usiłowanie zwolnienia z więzienia Wieczorkiewicza i Bagińskego. Obrońca adw. Pankiewicz zwrócił uwagę, że Pańczyszyn jest równocześnie oskarżony: 1) o należenie do grupy dywersyjnej mającej na celu oderwanie wschodniej Małopolski od Polski, 2) o należenie do związków młodzieży komunistycznej, 3) o współudział w zamachu na prochownię we Lwowie, 4) o zamach na prezydenta Rzpltej we Lwowie. Sprawy te stanowią całość wspomnianego oskarżenia, dlatego proces ten powinien być przekazany sądowi we Lwowie. Sąd po naradzie postanowił zasięgnąć opinji sądu we Lwowie i wydać orzeczenie w sprawie prośby Pankiewicza po rozpatrzeniu tych danych.**

TĘSKNOTA LITWINÓW ZA NIEDAWNYM OBEROSTEM.

Warszawa. (AW.) Półurzędowy dziennik litewski „Lietuwa" pisze, że urzędowe koła litewskie z zadowoleniem powitały wybór Hindenburga. Obecnie Litwa zbliży się do Niemiec, a Niemcy pomogą Litwie w walce z Polską a przedewszystkiem w odzyskaniu Wilna.

W PAŃSTWIE SOCJALISTYCZNEM BĘDZIE WPROWADZONA WOLNOŚĆ KRYTYKI WŁADZ.

Moskwa. (PAT.) 18 bm. Rosyjska agencja tel. donosi: Na kongresie sowieckim wygłosił Kalinin przemówienie o udoskonaleniu lokalnych władz sowieckich. Powiedział on między innemi: Rząd postawił sobie w tej dziedzinie za zadanie przyciągnięcia w większej niż dotychczas mierze chłopów do pracy w ustroju sowieckim. Nadto ma być zwiększona odpowiedzialność członków sowietów wobec ich wyborców i umożliwiona rozległa krytyka zarządzeń władz. Udoskonalenie narodowej administracji sowieckiej na terytorjach mniejszości narodowych nie jest jeszcze ukończone. Jest to zagadnienie skomplikowane, ponieważ poszczególne mniejszości rozrzucone są po obszernych terytorjach różnych republik. Proponuje tedy, aby wezwać rząd, aby przeprowadził zarządzenia celem rozwoju kulturalnego i gospodarczego mniejszości. W dyskusji wystąpiło 14 przedstawicieli chłopskich, którzy oświadczyli, że zarządzenia, o których wspomniał Kalinin odpowiadają zupełnie żądaniom chłopskim. Kongres przyjął następnie jednomyślnie rezolucje w duchu propozycji Kalinina i oświadczył swą zupełną zgodę na politykę zewnętrzną i wewnętrzną rządu związkowego. Najważniejsze linje wytyczne dane przez kongres rządowi są następujące: krzewienie pokoju, rozwój międzynarodowych stosunków ogspodarczych i troska o ochronie granic unji sowieckiej. Rezolucja stwierdza następnie rozmiary odniesionych sukcesów sowietów i wzywa do ułożenia budżetu bez deficytu oraz wskazuje na najważniejsze zadania gospodarcze, któremi są: odnowienie przemysłu na nowoczesnej podstawie, intensywna gospodarka w rolnictwie i powiększenie poparcia gospodarczego stanu chłopskiego.

Jak p. Lloyd George kopał dołki

Warszawa. (Tel. wł.) 18 bm. **Korespondent Kurjera Warszawskiego donosi z Londynu że pogłoski o ustąpieniu Chamberlaina wyszły z otoczenia Lloyd Georga, który przez zręczną intrygę miał nadzieję zdobyć tekę spraw zagranicznych dla swego przyjaciela lorda Birkenhead.**

— ooo —

PRETORJANIE KAISERA ZBIEGAJĄ SIĘ.

Berlin. (PAT.) 18 bm. Ze Stralsundu donoszą, że w najbliższą niedzielę przybędzie tam feldmarszałek Mackensen, jako przedstawiciel byłego cesarza Wilhelma, aby wziąć udział w poświęceniu sztandarów stowarzyszeń wojskowych.

Żadnego odszkodowania Rząd polski płacić nie będzie.

W związku z katastrofą pod Starogardem pojawiły się wiadomości, jakoby rząd polski okazywał gotowość udzielenia odszkodowań ofiarom katastrofy z własnej woli poza prawnym punktem widzenia. Ministerstwo kolei dementując tę wiadomość, stwierdza, że rząd polski, opierając się na przepisach obowiązujących prawnych, uważa katastrofę pod Starogardem za wypadek, spowodowany siłą wyższą (vis major), za który rząd polski nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Piękne manifestacje ku czci bohaterskich baonczyków.

Paryż. (PAT.) 18 bm. W miejscowości La Targette w okolicy Arras upamiętnionej krwawą bitwą w dniu 9 maja 1915 roku. w której poległo wielu bohaterów polskich. odbyła się w dniu 17 bm. uroczystość poświęcenia krzyża pamiątkowego wzniesionego przez Związek byłych kombatantów Polaków we Francji. Uroczystość przybrała charakter imponującej manifestacji przyjaźni francusko-polskiej. W obchodzie wzięli udział przedstawiciele rządu władz cywilnych i wojskowych oraz przedstawiciele szeregu stowarzyszeń inwalidów i byłych kombatantów. Uroczystość rozpoczęła się pochodem delegacji i robotników polskich poprzez ulice Arras, poczem odbyła się pod gołem niebem Msza św. odprawiona przez ks. prałata Helenowskiego. który następnie wygłosił podniosłą mowę. Po nabożeństwie biskup Arras msgr. Jullien wygłosił niezwykle piękne przemówienie na cześć Polski i dokonał poświęcenia nowowzniesionego pomnika. Następnie wygłosili mowy inni uczestnicy obchodu. Pierwszy zabrał głos ambasador Chłapowski. który najpierw w języku francuskim zwrócił się do przedstawicieli władzy. a następnie w języku polskim przemówił do robotników polskich. Mowa ambasadora sprawiła na słuchaczach głębokie wrażenie. Przemawiał również prefekt Arras w imieniu rządu republiki francuskiej. Oprócz wieńca od armji polskiej złożone zostały wieńce przez delegacje byłych kombatantów Czechów i przez p. Stanisława Zagole delegata związku Ślązaków byłych uczestników armji Hallera.

Straszna katastrofa kolejowa i obrabowanie nieszczęśliwych ofiar.

11 zabitych, 40 rannych — Żydzi wyszli bez strat. — Czeka rabuje pasażerów.

Ryga. 17 maja. **Osoby, przybyłe tu wczoraj z Moskwy, opowiadają o strasznej katastrofie, jakiej uległ pociąg pospieszny, komunikacji bezpośredniej na linji Ryga—Moskwa.**

Katastrofa nastąpiła w nocy z 15 na 16 maja w pobliżu miejscowości Rumiancewo. Lokomotywa, węglarka oraz wagon bagażowy spadły w nasypu. Wagonu pasażerowy kl. II został strzaskany. Cztery wagony legły na bokach. Z pod szczątków wagonu wydobyto 11 trupów i 10 osób ciężko rannych. 30 pasażerów odniosło lżejsze uszkodzenia.

Ogólne zaciekawienie wzbudza fakt, że wśród zabitych i najciężej poszkodowanych cieleśnie są pasażerowie Anglicy, Szwedzi, Rosjanie, gdy tym czasem żydzi, jadący w innych wagonach, przeważnie wyszli bez szwanku.

Kolejowa „czeka“ przystąpiła niezwłocznie do ustalania przyczyny katastrofy, a robiła to w sposób osobliwy: Oto aresztowała wszystkich, kto tylko dopytywał się o poszkodowanych pasażerów.

Ustala się przekonanie, że przyczyną katastrofy był zamach.

Ryga, 18 maja. **Nadeszły tutaj dalsze wiadomości o szczegółach katastrofy pociągu pospiesznego pod miejscowością Rumiancewo.**

Zaraz po rozbiciu się pociągu, skuszeni wypadkiem włościanie ze wsi pobliskich, rzucili się do rabunku pociągu i pasażerów.

Wezwanie czekistów kolejowych położyło kres rabunkowi, dokonywanemu przez włościan. Nie znaczy to, żeby rabunek ustał, trwał on nadal, odtąd jednak rabowali już czekiści, robiąc to zresztą wprawniej, mając na oku przedewszystkiem portfele, nie gardząc wszakże i inną zdobyczą, jak ubrania itd.

Jednemu np. Amerykaninowi, po zrabowaniu pieniędzy ściągnięto kamizelkę wraz z zegarkiem. Podczas katastrofy zniknęła poczta dyplomatyczna jednego z poselstw.

Czekiści w poszukiwaniu za bandytą „dyplomatycznym“ zdołali nawet ująć nieznanego osobnika z jakimiś dokumentami pod pachą, ale po drodze rabuś dyplomatyczny... umknął.

Niemcy dążą wytrwale do połączenia się z Austrją.

Berlin. (AW.) **Rząd niemiecki zaproponował rządowi austrjackiemu, ponowne rokowania w sprawie zniesienia wiz między Austrją a Niemcami. Rząd niemiecki zdecydowany jest uwzględnić część żądań austrjackich. Rząd austrjacki zdecydował się wydelegować specjalną komisję dla prowadzenia wspólnych rokowań.**

Paryż. (AW.) „Matin“ donosi. że rząd włoski zamierza uczynić kroki celem uzyskania gwarancji granicy austrjacko-włoskiej. pozostaje to w związku z projektami połączenia Austrji z Niemcami. Rząd niemiecki podżega irydentę na pograniczu Tyrolu wywołując w ten sposób poważnie niebezpieczeństwo dla Włoch. Rząd włoski musi więc zapobiegać. aby niebezpieczeństwo to nie wzrosło.

FRANCJA ZROZUMIAŁA OBŁUDĘ NIEMIECKĄ.

Paryż. (PAT.) 17 bm. Omawiając demarche angielskiej komisji długów u państw będących wierzycielami Stanów Zjednoczonych. „Journal de Debats“ uważa. że należy szukać uregulowania tej sprawy w sposób opierający się na słuszności i dobrze zrozumianym interesie. Na kontynencie zwycięzcy zostali finansowo bardziej dotknięci, niż zwyciężeni. gdyż ci obecnie wyzyskują poprostu upadłość dla uwolnienia się od długów. podczas gdy zwycięzcy. mając prawo liczyć na spłaty zwyciężonych. zostali oszukani a przedewszystkiem Francja. która wydała 100 miljardów na odszkodowania na rachunek Niemiec. Toteż będzie ona mogła zwrócić Stanom Zjednoczonym dług jedynie przy pomocy długoterminowego moratorjum.

Manifestacje na cześć następcy tronu niem.

Berlin. (AW.) **Do Bremy przybył następca tronu niemieckiego celem powitania swojej żony, która wraz z synami wróciła z Hiszpanji. Związki nacjonalistyczne urządziły wielkie demonstracje na cześć byłego następcy tronu.**

LLOYD GEORGE KOMISARZEM EGIPTU.

Londyn. (PAT.) 17 bm. **Według „Westminster Gazette“ Sir George Lloyd obejmuje po lordzie Alemby stanowisko wysokiego komisarza angielskiego w Egipcie.**

EKSPLOZJA W FABRYCE PROCHU W ANGLJI.

Londyn. (PAT.) 16 bm. W fabryce prochu w Pavershani w hrabstwie Rent. nastąpił silny wybuch prochu. Przyczyna wybuchu dotąd nie ustalona. Trzech robotników zostało zabitych.

ZAMACH NA ANGIELSKIEGO KONSULA W PALESTYNIE.

Londyn. (PAT.) 16 bm. Według doniesień z Jerozolimy. angielski konsul Beirut został napadnięty w pobliżu miasta przez nieznanych ludzi. którzy dali do samochodu. wiozącego konsula. kilka strzałów. nie wyrządzając zresztą żadnej szkody.

OBRONA ANGLJI PRZED BOLSZEWIZMEM.

Londyn. (PAT.) 18 bm. Dzienniki donoszą. że zanosi się na pewne ograniczenia wobec cudzoziemców. a to ze względu na propagandę komunistyczną. Obecnie istniejące ustawy nie dają rządowi możności skutecznego zwalczania tej propagandy. Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych zajmuje się odpowiednim projektem ustawy.

OPINJA ANGLJI PO ORZECZENIU TRYBUNAŁU HAASKIEGO.

Londyn. (Tel. wł.) 18 bm. Orzeczenie trybunału haaskiego w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku wywołało duże wrażenie w angielskich kołach politycznych. które przewidują, że w następstwie tego Gdańsk będzie musiał zmienić zasadniczo swój stosunek do Polski.

Zaburzenia atmosferyczne w Anglji.

Wiedeń. (PAT.) 18 bm. „Der Morgen“ donosi z Londynu. W Anglji panują wielkie upały. Temperatura wynosiła w Londynie 60 stopni F. W Brigton szalała ponownie burza i padał grad, który zniszczył zasiewy. Nad kanałem La Manche unosi się mgła, która utrudnia żeglugę.

Min. Benesz pojedzie do Wiednia

Praga. (PAT). **Dzienniki tutejsze donoszą, że wbrew wczorajszym wiadomościom podróż dr Benesza do Wiednia nie została odroczona. Wizyta dra Benesza w Wiedniu odbędzie się w ciągu maja.**

DR. MASTNY AMBASADOREM CZESKOSŁOW. W RZYMIE.

Praga. (PAT.) 16 bm. Dziennik rozporządzeń donosi: minister spraw zagranicznych powierzył nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi dr. Mastnemu kierownictwo poselstwa czecho-słowackiej republiki w Rzymie.

Projekt nowej waluty na Węgrzech.

Wiedeń. (PAT.) 18 bm. „Sonn und Montgs Ztg.“ donosi z Budapesztu, że na Węgrzech wprowadzona będzie nowa waluta a mianowicie guldeny i centy. Gulden węgierski będzie mniej więcej równy marce złotej.

ODSZKODOWANIA DLA KORONOWANYCH GŁÓW.

Brunświk. (PAT.) 18 bm. W procesie między państwem a byłą dynastją Cumberlandów senat brunświcki wydał orzeczenie przyznające byłej rodzinie panującej majątek przynoszący około 250 tysięcy marek rocznie renty. a nadto rentę w gotówce w wysokości 100 tys. marek rocznie. Rząd brunświcki ma w najbliższym czasie rozważyć powyższe orzeczenie.

APARATY LOTNICZE FARMANA W KRAKOWIE.

Wiedeń. (PAT.) 18 bm. Aparaty lotnicze Farmana, które w piątek przybyły do Wiednia odleciały dziś o godz. 9.45 do Krakowa.

SZCZEGÓŁY KATASTROFY W DORTFELDZIE

Berlin. (PAT.) 18 bm. Wolff. W sprawie katastrofy kopalnianej w Dortfeld donoszą następujące szczegóły: Liczba zabitych wynosi 44 osoby. 43 odnaleziono. Liczba rannych wynosi 25 w tem 6 ciężko. Eksplozja wybuchła w magazynie materjałów wybuchowych. gdzie w czasie wybuchu znajdowało się 18 tysięcy kilogramów środków wybuchowych. Dalsze śledztwo w toku. Pogrzeb ofiar odbędzie się prawdopodobnie we środę.

Straszna katastrofa w czasie wyścigów motocyklistów.

Berlin. (PAT.) 18 bm. W czasie wczorajszych wyścigów motorowych w Stuttgarcie zabił się jeden z uczestników nazwiskiem Binder. Spadający motocykl urwał nogę jednemu z członków prezydjum.

Lekarz warszawski zmarł niespodzianie w Paryżu.

Paryż. (PAT.) 18 bm. Zmarł tu na zapalenie płuc wybitny lekarz profesor dr. Józef Pawiński, który brał udział w zjeździe lekarskim w Paryżu jako delegat z Warszawy.

SAMOBÓJSTWO HR. ŁUBIEŃSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 bm. W jednym z hoteli w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej popełniła zamach samobójczy hr. N. Łubieńska. którą w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Łubieńska jest wdową po głośnym swego czasu Łubieńskim vel Zawidowskim. który jako oficer roztrwoniwszy pieniądze skarbowe został przez sąd skazany na karę śmierci i rozstrzelany. Po stracie męża Łubieńska została w bardzo ciężkich warunkach. Powodem targnięcia się na życie była również między innemi nieszczęśliwa miłość.

Hindenburg zapeszył.

Berlin, 17 maja. **Orzeczenie Trybunału Haskiego w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, zniewoliło dziennik „Vorvörts“ do stwierdzenia, że rządy feldmarszałka Hindenburga nie rozpoczęły się dla Rzeszy Niemieckiej pod dobrą zapowiedzią. Po raz wtóry Trybunał Międzynarodowy wydaje orzeczenie przeciwko Niemcom. Zarówno roszczenia niemieckie z powodu katastrofy pod Starogardem, jak i żądania, zgłoszone w sprawie poczty w W. Mieście Gdańsku, zostały orzeczeniem międzynarodowem uznane jako nieuzasadnione.**

Paryż. (PAT). **„Le Journal“ oświadcza, że orzeczenie trybunału haskiego w sprawie poczty gdańskiej przynosi zaszczyt bezstronności trybunału i jest tembardziej interesujące, że sprawa ta wiąże się z całokształtem kampanji, prowadzonej w celu przywrócenia wpływów niemieckich w Gdańsku.**

Min. Kiedroń oddaje tekę p. Klarnerowi.

Nominacja p. Karaśnickiego.

Warszawa. (PAT.) **16 bm. Min. przemysłu i handlu p. Kiedroń złożył dziś po południu na ręce p. prezesa rady ministrów prośbę o dymisję. Pan prezes Rady ministrów prośbę p. Kiedronia przedstawił p. Prezydentowi Rzplitej z wnioskiem przychylnym, przedstawiając równocześnie podsekretarza stanu ministerjum skarbu p. Czesława Klarnera do nominacji na ministra przemysłu i handlu. Odnośne dekrety p. prezydenta ogłoszone zostaną w najbliższym wydaniu „Monitora Polskiego“. Równocześnie ogłoszoną zostanie nominacja p. Józefa Karśnickiego, prezesa głównego urzędu likwidacyjnego na podsekretarza stanu ministerstwa skarbu.**

Zarządzenia w sprawie opanowania bandytyzmu w powiecie rzeszowskim i łańcuckim

Warszawa. (Tel. wł.) 18 bm. **W związku z szerzeniem się bandytyzmu w powiecie rzeszowskim i łańcuckim wiceminister spraw wewnętrznych p. Smólski wydał szereg zarządzeń zmierzających do jak najszybszego zlikwidowania grasujących szajek bandyckich.**

Napad zamaskowanych bandytów na fabrykę wódek w Szczakowej.

Kraków, 18 maja.

W sobotę o godzinie 9.30 wieczorem, gdy praca i wszelki ruch w fabryce wódek Maciejowskiego zaczęły zamierać, a tylko w kantorze kilku urzędników kończyło wykazy i rachunki, do drzwi kantoru kilkakrotnie ktoś zapukał. Jeden z urzędników przed otwarciem drzwi zapytał, kto puka. Odpowiedź krótka i energiczna brzmiała: „Policja!“ Wobec tego drzwi otworzono. Nagle do wnętrza kantoru wtargnęło pięciu bandytów, z wyciągniętemi rewolwerami i maskami na twarzy i kazali urzędnikom podnieść ręce do góry. Gdy nakaz bandytów spełniono, trzech rabusiów terroryzowało rewolwerami obecnych, a dwóch rozpoczęło systematyczną rewizję. Bandyci zrabowali urzędnikowi Spyrze łańcuszek złoty od zegarka, urzędnikowi Hallmannowi łańcuszek wraz ze złotym zegarkiem, tudzież 600 złotych.

Po obrabowaniu obecnych, bandyci kazali swoim ofiarom pod grozą śmierci nie ruszać się z miejsca przez pół godziny, a następnie w zupełnym spokoju bez zamiaru zbytniego pospiechu oddalili się i znikli w ciemnościach. Sterroryzowani, gdy pierwsze uczucie przerażenia minęło, bezzwłocznie udali się na posterunek policji, prosząc, by zarządzono pogoń za bandytami. Na posterunku oświadczono nieszczęśliwym ofiarom, że pogoń jest niemożliwa, ponieważ na posterunku jest dwóch tylko ludzi i ci w żaden sposób miejsca służby opuścić nie mogą. Wobec takiej służbistości organów bezpieczeństwa bandyci oczywiście uszli bezkarnie.

Zaznaczyć należy, że łup bandytów byłby o wiele pokaźniejszy, gdyby napadu dokonali około 8-ej, gdy w kasie fabryki była poważniejsza gotówka, przeznaczona na wypłaty.

KOMISARZ LIGI NARODÓW DLA SANACJI AUSTRJI W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) 17 bm. Dn. 17 bm. o godz. 4.30 przyjechał do Warszawy generalny komisarz Ligi Narodów dla sanacji finansowej Austrji p. Zimmermann, w towarzystwie sekretarza p. Bordesa. P. Zimmermann został przyjęty o godz. 7 przez p. min. Grabskiego.

POPISY POLSKICH SZYBOWCÓW W GDYNI.

Gdynia. (PAT.) 17 bm. Dziś rozpoczął się tu tydzień szybowców (samolotów bezsilnikowych) w obecności przedstawicieli Ligi obrony powietrznej, władz wojskowych, delegatów 4-ego departamentu ministerstwa spraw wojskowych itd. Prób w dniu dzisiejszym nie przeprowadzono ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne.

„LWÓW“ — JEDZIE.

Gdańsk. (PAT.) 17 bm. W dniu dzisiejszym statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Lwów“ opuścił port w Gdyni, aby z tegorocznymi absolwentami szkoły morskiej w Tczewie odbyć podróż ćwiczebną do Anglji, Francji, Portugalji, Hiszpanji i ewentualnie także do Włoch. Odjazd okrętu odbył się z wielką uroczystością, w której — między innymi — wzięli udział: w imieniu p. Prezydenta Rzplitej generalny adjutant gen. Zaruski, dyrektor departamentu marynarki handlowej w ministerstwie przemysłu i handlu Chrzanowski, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, wreszcie przedstawiciel konsorcjum francuskiego budowy portu w Gdyni, Legoff. — O godz. 3-ej okręt „Lwów“ podniósł kotwicę i opuścił port Gdynię. Zabrał on z sobą ładunek w ilości 1000 ton podkładów dębowych, przeznaczonych dla Anglji.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA MIĘDZY POLSKĄ A JUGOSŁAWJA BĘDZIE OTWORZONA 1-GO LIPCA BR.

Warszawa. (PAT.) 17 bm. Na odbytej w pierwszych dniach maja br. w Białogrodzie międzynarodowej konferencji kolejowej w sprawie bezpośredniej komunikacji towarowej między Polską a Jugosławją tranzytem przez państwa sąsiednie wszystkie zarządy kolejowe biorące udział w konferencji zgodziły się na wprowadzenie tej komunikacji. Komunikacja Polska—Jugosławja dla której na zasadzie powziętych uchwał muszą być jeszcze opracowane i wydane odnośne zarządzenia i przepisy wykonawcze wejdzie prawdopodobnie w życie z dniem 1 lipca br.

ESTONJA ODZNACZA OFICERÓW I URZEDNIKÓW POLSKICH.

Warszawa. (PAT.) 17 bm. W uzupełnieniu podanych już odznaczeń dodajemy, iż odznaki estońskiego krzyża Wolności otrzymali pp. Dobrzyński b. poseł Rzpltej w Talinie, p. Szumlakowski, radca legacyjny w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Neuman kierownik biura prasowego w Rydze. Również zostali odznaczeni zastępca szefa sztabu pułk. Kutrzeba, oraz szef drugiego oddziału płk. Bayer.

OFICJALNE DEMENTI POGŁOSEK O DYMISJI CHAMBERLAINA.

Londyn. (PAT.) 16 bm. Wobec uporczywie utrzymujących się pogłosek o dymisji Chamberlaina, przedstawiciel Havasa został upoważniony do oświadczenia, że pogłoski te są absolutnie bezpodstawne. Między Chamberlainem a Baldwinem istnieje najzupełniejsze porozumienie. Reuter ogłasza również dzisiaj oficjalne zaprzeczenie w tej sprawie.

OBRADY NAD DŁUGAMI MIĘDZYSOJUSZNICZYMI.

Paryż. (PAT.) 16 bm. W najbliższym czasie odbędą się między przedstawicielami ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa finansów państw sprzymierzonych narady w sprawie długów międzysojuszniczych.

ANGLJA SIĘ JESZCZE WAHA!

Londyn. (PAT.) 17 bm. Gabinet angielski będzie rozpatrywał w ciągu bieżącego tygodnia tekst memorandum, które rząd francuski wysłał do rządu Rzeszy w sprawie paktu gwarancyjnego. Według informacji otrzymanej przez „Sunday Times“, gabinet angielski po szczegółowych obradach zadecyduje czy może przyłączyć się do memorandum francuskiego.



DOBRA DZIEWCZYNA.

Dziadek: Jakto, już wypiłaś wszystek tran, tak prędko?

Wnuczka: A, bo widzi dziadzio, ja jestem dobra dziewczyna, dawałam go pić i mojej lalce. Ona jest także mizerna, chuda i nie ma apetytu.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

29)

Po aresztowaniu, przy pomocy służącej udało się Wandzie zaledwie doprowadzić starszego brata do przytomności. Gdy Józefa położono do łóżka, stracił on ponownie przytomność, coraz silniejsza gorączka zaczęła trawić jego organizm. Józef leżał zupełnie bezprzytomny, od czasu do czasu posuwał automatycznie rękoma po kołdrze, potem wznosił je wysoko, jakby łapał w powietrzu niewidzialne płatki lub nitki. Na bladą twarz jego wystąpiły ceglaste rumieńce, oczy nabrały bezmyślnego wyrazu i zdawały się być tak przeźroczyste, jak szkło. Józef drzemał, potem gwałtownie zrywał się i krzyczał przeraźliwie:

— Ja wam go wydrę! Pod szubienicę Wik. Wik! Ja wam go nie dam, ja, ja, ja...

Krzyk Józefa przechodził w jakieś mętne bredzenie, wreszcie już i słów Wanda nie rozumiała, słyszała tylko niewyraźny bełkot chorego.

Tej strasznej nocy Wanda ani na chwilę nie mogła usnąć. Józef zrywał się, chciał gdzieś biedz, krzyczał, by go puścić na ulicę, to znów chciał ukryć się pod łóżkiem, krzycząc, że policja przyszła po niego. Nad ranem dostał Józef silnych torsji. Wanda ledwie doczekała świtu i otwarcia bramy, by wybiec po lekarza.

Była godzina ósma rano, gdy Wanda znalazła się na Marszałkowskiej. Szła jak błędna, co chwila ktoś z przechodni ją potrącał lub kilkakrotnie z nią się musiał wymijać. Starała się jaknajszybciej dobiec do lekarza na Królewskiej. Na rogu Aleji Jerozolimskiej gromada chłopców sprzedawała ranne gazety. Do uszu Wandy doleciał nagle wyraźny dyskant łobuza:

— Aresztowanie mordercy bankiera Mertingera! Wysoki urzędnik ministerstwa mordercą!

Coś ją tknęło. Mimo pospiechu Wanda zatrzymała się i kupiła gazetę. Na pierwszej stronie grubemi literami zobaczyła wydrukowane nazwisko Wika. Gazeta wypadła jej z rąk w błoto chodnika. Wanda czuła, jakby lawina lodu dostała się do wnętrza jej ciała, podchodziła w kierunku serca. Nogi zaczęły się pod nią uginać. Wanda szła jednak dalej, jak automat. Twarz jej wyrażać musiała straszne cierpienie, bo kilku przechodni obejrzało się za nią. Był moment, że odruchowo chciała zawrócić do domu, nawet zatrzymała się kilka sekund na roku Złotej, lecz myśli jej skierowały się znów szybko ku Józefowi.

— Szybko po lekarza, bo Józuś umrze, zanim ona do domu wróci.

Biegła dalej tak szybko, że chwilami traciła oddech. Gdy przycisnęła dzwonek w mieszkaniu lekarza, przebiegło przez jej myśl:

— Może lekarz nie przyjdzie, gdy się dowie, że to do Skarskich. Może nawet nikt z lekarzy nie zechce przyjść, gdy dowie się, że to brat tego Wiktora Skarskiego, którego w nocy aresztowano. Wtedy może Józuś umrze bez pomocy...

Wandę wpuszczono do przedpokoju. Pokojówka oświadczyła, że doktór dopiero ubiera się, ale jeśli wypadek rzeczywiście nagły i gwałtowny, to w niespełna godzinie będzie u chorego. Z trwogą powiedziała Wanda pokojówce nazwisko i adres. Gdy ta zapisywała, niespokojnie patrzyła Wanda na nią, czy nie przerwie pisania i nie powie:

— Doktór do rodziny mordercy nie pojedzie!

Pokojówka pisała jednak spokojnie. Wanda odetchnęła z ulgą.

Gdy znalazła się z powrotem na ulicy, Wanda doznała ulgi, jakby jakiś ciężar spadł jej z serca, jakby wykonała jakieś niezwykle trudne i ciężkie zadanie. Myśli już składniej zaczęły się wiązać ze sobą, a ognisko ich przenosiło się zwolna z osoby Józefa na Wika.

Wanda wierzyła święcie w to, że Wik nie mógł dokonać morderstwa. Znała zbyt dobrze wrodzoną łagodność i dobre serce Wika, jego delikatność w obejściu.

— Wika wplątali w jakąś straszną sieć intrygi — myślała Wanda. — Poco by on mordował tego bankiera. A może i ten bankier chciał zrobić to samo, o czem mówił Józef i może...

Ale znów odrzuciła tę myśl.

— Nie, to niemożliwe — kombinowała naiwnie dalej. — Wik byłby z pewnością z nim się porozumiał i razem byliby to zrobili. Wik byłby mu nawet dopomógł do tego. Przecież nigdy nie był on o nic zazdrosny. Nie!... To wykluczone, by Wik dla jakiejś tam sprawy biurowej zamordował kogoś. (C. d. n.).

KRONIKA.

MAJ

19

Wtorek

Dziś 19 Piotra C., Iwona
jutro 20 Bernardyna

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachód o g. 7 m. 09. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

o::o

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Dożywocie".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Wtorek: „Trzy stare pudła".
Środa: „Panna Puck".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek: „Peer Gynt".
Środa: „Peer Gynt".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: Na ogólne żądanie: **„Golgota uczciwej kobiety".** Tylko trzy dni do środy włącznie.

PROMIEŃ: „Sen szczęścia". Rzecz dzieje się w słonecznem Saint-Moritz, najpiękniejszej miejscowości w Szwajcarji. W rolach głównych: Harry Liedke i hr. Agnes Esterchazy.

REDUTA: „Królowa Pawi"; wielki dramat sensacyjny w 8 aktach. W roli głównej Mae Marray. Ponad program: **2 akty arcyzabawnej komedji.** Razem 10 wielkich aktów programu.

SZTUKA: „Hotel pod Złotą Kulą"; dramat sensacyjno-erotyczny w 8 aktach. W roli gł. Helena Makowska.

UCIECHA: „Wróg kobiet" (Świat bez kobiet). Dramat erotyczny i sensacyjny.

WANDA: „W objęciach niewidzialnego wroga"; wielki naukowy dramat w 6 wielkich aktach.

WARSZAWA: „Na płonącym wulkanie"; trzecia i ostatnia serja filmu: „Pościg naokoło świata w 18 dniach". Ostateczny porachunek Fogga z Brentonem.

xox

Zmarli.

Feliks ze Sobolowa Cyrus-Sobolewski, generał b. armji austr.-węg., zmarł 16 maja w 70 roku życia. Pogrzeb dziś 19 maja o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej.

Władysław Wójcik, obywatel m. Krakowa, zmarł 15 maja w 22 roku życia. Pogrzeb dziś 19 maja o godz. 6 z kaplicy cmentarnej.

Z Ludzików Urszula Anna Ślusarczykowa, zmarła 15 maja w 40 roku życia.

ZAMIEJSCOWI:

Józef Bazylewski, ojciec seniora dziennikarzy parlamentarnych i wiceprez. syndykatu dziennikarzy warszawskich, Władysława Bazylewskiego, zmarł w podeszłym wieku we Lwowie.

Dr Władysław Kopytowski, lekarz-dermatolog, zmarł w Warszawie w 68 roku życia.

Dyżury aptek.

Wtorek 19 maja:

Apteka pod Białym Orłem, Rynek A-B 45. — **Apteka,** Łobzowska 6. — **Apteka pod św. Kingą,** Grzegórzecka l. 9. — **Apteka pod Jagiełłą,** Plac Matejki 3. — **Apteka pod Murzynem,** Krakowska 19.

:o:

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6.48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Żywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	**Trzebini**	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

ooo

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 18 maja:

Grand Hotel: Dr Stefan Dąbrowski — Jeziorki; Feliks Wiliński — Katowice; Włodzim. Horodyński — Łódź; M. Kramer — Frankfurt; Wiktor Eichner — Wiedeń; Senator Długosz — Siary; Dr Garfein Garski — Lwów; Jakób Librach — Włocławek; Dr Jan Lieber — Katowice; Roman Ciechowski — Haburzewice; Antoni Łempicki — Słupcza; Stanisław Komorowski — Bojanów; Bolesław Soplica — Warszawa; Gustaw Ulrich — Łódź; Marjan Domogalski — Poznań; Dr Jerzy Miklaszewski — Warszawa; Feliks Stojowski — Dyjament; Ludwik Grünfeld — Trebic; Zdzisław Krudzielski — Szczakowa; Alfons Kaul — Patschkau; Aleksander Fazekas — Budapeszt; Oskar Burian — Wiedeń; Aleksandra Uznańska — Czudec; Dr Feliks Kraus — Paryż; Włodzim. Zawiliński — Kazimierza Wielka; Maurycy Krebs — Prenzlow.

Hotel Saski: Stanisław Zabłocki — Lwów; Wiktor Idziński — Lwów; Henryk Heneberg — Sosnowice; Menasze Reich — Wiedeń; Edward Markowski — Krościenko; Eug. Kapitaine — Nowe Miasto; Ludwik Chrząszcz — Graboszyce; Franciszek Sytnik — Katowice; Józef Szemioth — Poznań; Kazimierz Toepfer — Warszawa; Curt Straubel — Charlottenburg; Stefan Peretjatkowicz — Warszawa; Józef Radziejowski — Warszawa; Stanisław Rejchmann — Warszawa; Ernest Szultz — Łódź; E. Elsner — Łódź; Karol Kornel — Tallin; Oskar Koester — Warszawa; Benedykt Oja — Warszawa; Zyg. Stanek — Grudziądz.

ooo

Tajemniczy list bandyty „Panicza" do fabrykanta krakowskiego.

Od pewnego czasu mnożą się w Krakowie wypadki usiłowanego **wymuszenia datków a nawet większych kwot pieniężnych na tutejszych zamożnych kupcach i obywatelach.**

Ostatnio doniósł do policji **właściciel jednej z krak. fabryk, że otrzymał pocztą list,** którego treść podajemy w skróceniu i w dosłownem brzmieniu oraz ortografji:

„Ośmielam się do Pana pisać, ponieważ jestem dobrze poinformowany o bogactwach jaka jest pańska fabryka. Ja jestem za bardzo dobry abym mógł Panu **skrucić życie i zgładzić Pana ze świata** bez spisania **testametu. Więc jeżeli Panu zależy na pańskiej fabryce i życiu i dowiedzieć się kto pragnie pańskiej śmierci to proszę niech Pan złoży niewielką kwotę, bo tylko sto dolarów mogą być w złotych polskich do dnia 16 V. 1925 w parku Jordana na samym środku pomnika dr Jordana godzina 9.**

Oszczeżenie! W razie nie złożenia tej sumy, lub też udanie się wraz z policją na miejsce umówione to **nie uniknie mojej zemsty a liczę na moich ludzi i na działanie moich pocisków na zabudowanie pańskie i każdy krok i każde podejrzenie pańskie będą mi doniesione".**

Tajemniczy list ten podpisny jest nazwiskiem znanego bandyty Panicza, grasującego od dłuższego czasu w środkowej i zachodniej Małopolsce.

Policja krakowska śledzi za autorami tych tajemniczych listów.

Sensacyjna rozprawa przeciw 59 żydom z tajnego związku „Jugend" w Krakowie.

Kraków, 19 maja.

Jak się dowiadujemy, dnia 26 maja br., tj. w przyszły wtorek, odbędzie się w krak. sądzie okr. karnym **rozprawa przeciw 59 członkom nielegalnej organizacji żydowskiej „Jugend" w Krakowie.**

Jak wiadomo, organa krak. policji w jesieni ubiegłego roku dokonały **rewizji w lokalu związku przy pl. Wolnica,** gdzie zebranych było kilkudziesięciu młodocianych robotników żydowskich. Zostali oni wówczas aresztowani, a po pewnym czasie wypuszczono ich na wolność. W wyniku przeprowadzonego śledztwa **10 z nich zostało oskarżonych o prowadzenie nielegalnego stowarzyszenia, zaś 49 dalszych o należenie do tegoż tajnego stowarzyszenia,** tj. o występek z par. 286 i 287 u. k.

Rozprawa odbędzie się przed sędzią jednostkowym sso. Hubaczkiem **w postępowaniu uproszczonem** a z powodu wielkiej ilości oskarżonych zostanie przeprowadzone na wielkiej sali sądów przysięgłych na I. piętrze. Rozprawa ta zapowiada się sensacyjnie i budzi wielkie zainteresowanie ze względu na wielką liczbę oskarżonych.

Przed procesem o nadużycia funkcjonarjuszy policji w Krakowie.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o ujawnieniu nowej afery w policji krakowskiej, w którą wplątani są podkomisarz P. P. Artur **Kozubowski,** oraz wywiadowca Wojciech **Buryło.** Wyżej wspomnieni funkcjonarjusze policji dopuścili się **zbrodni nadużycia władzy urzędowej przez wymuszenie 3500 złotych na kupcu Finkelsteinie, za zatajenie niedokładności w prowadzeniu ksiąg handlowych.**

Rolę pośredników przy tem wymuszeniu odegrali: Ignacy **Grünfeld** i Jakób **Neufeld,** z których **Neufeld po ujawnieniu sprawy zbiegł na Kresy.**

Rozprawa przeciw Kozubowskiemu, Buryle i Grünfeldowi była już wyznaczoną na czerwcową kadencję sądów przysięgłych, jednak **z powodu aresztowania przed kilku dniami Neufelda, śledztwo musi być uzupełnione** i dlatego rozprawa odbędzie się dopiero po ferjach wakacyjnych. Obaj funkcjonarjusze policji są zawieszeni w urzędowaniu.

Ze Zjazdu gruźliczego

Kraków, 19 maja.

Jak już donosiliśmy, obradował przez sobotę i niedzielę w sali Rady m. Krakowa I-szy polski Zjazd przeciwgruźliczy przy bardzo licznym udziale uczestników z całej Polski. Mimo upału obrady toczyły się przez 2 dni tylko z przerwami obiadowemi a wszystkie miesjca były aż do ostatniego wypełnione. — Świadczyło to o wielkiem zainteresowaniu uczestników i o wybitnej doniosłości omawianych tematów.

W niedzielę popołudniu wybrano Zarząd Zw. Przeciwgruźliczego, któremu powierzono wykonanie powziętych uchwał. W czasie niedzielnych obrad popołudniowych w osobnej sali opracowała przedłożone wnioski specjalnie na ten cel wybrana komisja. Zastanawiano się głównie nad rolą z jednej strony Przychodni w walce z gruźlicą, z drugiej strony Sanatorjów, podnoszono w pierwszym rzędzie ważność Przychodni, nie lekceważąc jednak roli Sanatorjów, przedewszystkiem jako zakładów wychowujących w odpowiednim kierunku chorych na gruźlicę, tak, ażeby po opuszczeniu sanatorjów na stawali się rozsadnikami choroby. Również mocno podkreślano ścisły związek ogólnych stosunków ekonomicznych z walką przeciw gruźlicy a zwłaszcza kwestji mieszkaniowej.

UCHWAŁY ZJAZDU.

I. Polski Zjazd Przeciwgruźliczy uchwala przyjąć podział kliniczny gruźlicy dra Seweryna Sterlinga, jako obowiązujący dla lekarzy polskich. Zjazd uznając za nieścisły i niebezpieczny podział gruźlicy płuc na otwartą i zamkniętą, jako oparty jedynie na wykryciu w plwocinie prątków Kocha, poleca Zarządowi Związku Przeciwgruźliczego przygotowanie na drugi Zjazd określeń ściślejszych i bardziej celowych. Zjazd uznaje za konieczne dalsze badania immunobiologiczne w szczególności co do szczepionek, kliniczne w ścisłym związku z patologicznemi, statystyczne i inne naukowe przy wydatnej pomocy finansowej rządu.

Zjazd uznaje, że sztuczna odma piersiowa jest w odpowiednich przypadkach doniosłą metodą leczenia gruźlicy płuc. Zjazd wypowiada więc życzenie, aby kliniki uniwersyteckie i szpitale organizowały kursy tej metody dla lekarzy szpitalnych.

Zjazd uznaje **za sprawę pierwszorzędnej wagi tworzenie szkół-uzdrowisk z pomocą finansową rządu, samorządów Tow. przeciwgruźliczych.** Zjazd kierując się względem na zakres wykonalności środków walki z gruźlicą w obecnych warunkach państwa, przyjmuje wnioski głównego referenta doc. dra Janiszewskiego, b. min. zdrowia i kładzie nacisk na sprawę zapobiegania i zwalczania gruźlcy u dzieci, oraz **tworzenia Poradni przeciwgruźliczych.** Zjazd uznając Poradnię, jako jeden z najważniejszych czynników walki z gruźlicą, uważa **także sanatorja za poważne placówki w akcji przeciwgruźliczej.**

Zjazd uznając zamknięcie Sanatorjum im. Dłuskich w Zakopanem za **wysoce szkodliwe, zwraca się do powołanych czynników z wezwaniem o poczynienie kroków, celem jak najrychlejszego otwarcia tego zakładu.** Zjazd uznaje za niesłychanie ważne dla rozwoju Poradni wykształcenie opiekunek i ścisłe współdziałanie z Poradniami Tow. dobroczynnych, samorządów i rządu.

Zjazd uważa za bardzo doniosłe zapobieganie i zwalczanie gruźlicy wśród młodzieży akademickiej i **podkreśla konieczność poparcia przez rząd, samorządy i społeczeństwo sprawy przyśpieszenia budowy domów akademickich.**

Zjazd poleca Zarządowi Zw. Przeciwgruźliczego ogłaszanie corocznie przed Zjazdem Przeciwgruźliczym zapomocą prasy ogólno-lekarskiej stanu walki z gruźlicą w Polsce i stałe informowanie lekarzy przez tę prasę o postępach naukowego badania i leczenia gruźlicy.

Zjazd zwraca się do Rady ministrów, a w szczególności do p. ministra ochrony pracy i opieki społecznej, aby **niezwłocznie przystąpiono do rozszerzenia na całą Rzeczpospolitą ubezpieczeń społecznych zachodniej Polski.** Wreszcie Zjazd przyjmuje zaproszenie Tow. Walki z Gruźlicą we Lwowie i dziękując za nie, uchwala **zwołać następny Zjazd do Lwowa.**

IV. ZJAZD LEKARZY I DZIAŁACZY SANITARNYCH MIEJSKICH W KRAKOWIE.

Kraków, 19 maja.

W poniedziałek w sali Rady miejskiej rozpoczął obrady IV Zjazd lekarzy i działaczy sanit. miejskich. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego Zjazdu, podobnie jak Zjazdu przeciwgruźliczego jest prof. **Orłowski,** zastępcą dr doc. **Janiszewski,** sekretarzami **dr Tempka i dr Weinsberg.**

W zagajeniu przewodniczący komitetu podniósł ważność obrad obecnego Zjzadu, zwłaszcza ze względu na konieczność zwalczania wielkiej śmiertelności dzieci u nas. Podziękował prasie za umieszczanie ko

W walce o dach nad głową.

Kraków, 19 maja.

W nocy z dnia 16 na 17 bm. dz. Warszawskie była terenem zbrojnego najazdu na dom Jana Kowalczyka.

Po południu w sobotę usunięty został na podstawie wyroku sądowego z mieszkania swego przy ul. Warszawskiej 79 Piotr Michalczyk wraz z swoją rodziną. Michalczyk z okazji tego nie zajął się w tym dniu żadną pracą — lecz układał plan ponownego zajęcia mieszkania i w tym celu zorganizował cały oddział swych bliźnich, uraczył ich wódką, a następnie w nocy około godz. 10 poprowadził ich pod dom Kowalczyka, celem ponownego zajęcia siłą utraconego mieszkania.

Na ulicy zgromadził się w tym czasie poinformowany o stanie rzeczy tłum ludzi — Michalczyk zaś z kilkoma „przyjaciółmi" wtargnął do domu i począł odrywać kłódki.

Los zrządził, że w tym czasie komisarjat policyjny przeprowadzał w tamtejszym rejonie obławę i w samą porę nadeszło czterech policjantów, których zgromadzony tłum przywitał piskami i gwizdem. Policjanci jednak nie stracili przytomności i przeszkodzili Michalczykowi w operacji. Jak zwykle w takich wypadkach, tak i tu znaleźli się przygodni mowcy, którzy wygłosili szereg przemówień, krytykując zarządzenia władz i wezwali tłum do samosądu — przyczem oczywiście usiłowali odbić kilku przytrzymanych komendantów rewolty.

Zaatakowanym policjantom przyszedł w sukurs oddział konnej policji, oraz 10 pieszych, którzy zbiegowisko zlikwidowali. W czasie rozpędzania tłumów — padły trzy strzały rewolwerowe, które na szczęście nikogo nie raniły.

Epilog rozegrał się na III kom. P. P., gdzie doprowadzono 7 rewoltantów, z których 5 aresztowano i odstawiono do sądu.

munikatów przedzjazdowych, prezydjum miasta za udzielenie sali i raut, poczem powołał na przewodniczącego Zjazdu dra Boguckiego, naczelnika wydziału zdrowia publ. m. Warszawy. Nastąpiły powitania Zjazdu przez wiceprez. Rollego, przedstawicieli ministerstw, uniwersytetów id., poczem szereg referatów rozpoczął dr Bogucki.

Zjazd obradować będzie przez dzień dzisiejszy rano i popołudniu.

GOŚCIE ESTOŃSCY W KRAKOWIE.

Kraków, 19 maja.

W niedzielę rano przybyła do Krakowa wycieczka parlamentarzystów estońskich w liczbie 8 członków, w towarzystwie sekretarza min. spr. zagranicznych p. W. Skiwskiego. W skład wycieczki wchodzą: p. Karol Ast, estoński minister bez teki, August Jürman, wicemin. Izby estońskiej, Leopold Randkepp. August Rei i Jan Holberg, członkowie parlamentu estońskiego.

Na wycieczkę oczekiwali na dworcu kolejowym: starosta krak. dr. Bal i star. Stańkowski im. województwa oraz dyr. policji dr. Styczeń.

Po południu goście odjechali do przygotowanych kwater; część zaś zamieszkała w hotelu Francuskim, część zaś w hotelu Saskim. Po śniadaniu goście udali się na zwiedzenie miasta. — Między innemi goście zwiedzili Muzeum Narod. i Zamek królewski, gdzie ich oprowadzał i udzielał wyjaśnień dyr. Kopera. Po południu parlamentarzyści estońscy wyjechali na Bielany, gdzie zwiedzili klasztor.

Wieczorem o godz. 7 na cześć gości wojewoda krakowski wydał w Starym Teatrze obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele władz tutejszych i grono zaproszonych gości. Po obiedzie goście estońscy byli obecni na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego, gdzie zajęli miejsce w loży wojewody Kowalikowskiego i w loży komisarza rządu Wawrauscha.

Wycieczka wyjechała z Krakowa w poniedziałek o godz. 2 po poł. P. Karol Ast wyjechał w niedzielę w nocy do Warszawy.

PRZYJAZD MINISTRA ROBÓT PUBLICZNYCH DO KRAKOWA. Wczoraj wieczorem przybył do Krakowa min. robót publicznych, p. Rybczyński. W ciągu dnia dzisiejszego zwiedzi min. Rybczyński w towarzystwie dyr. robót publ. inż. Dudeka stan robót państwowych, poczem odjedzie statkiem „Kościuszko" do Warszawy. Podróż potrwa trzy doby, ponieważ minister będzie po drodze oglądał stan robót rzecznych na Wiśle i dopływach.

W 34 ROCZNICĘ ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM" urządziły w niedzielę w Krakowie organizacje chrześcijańskie wielką manifestację, w której brali udział posłowie: Chaciński, Holeksa, Puchałka, Maślanka, wicem. Gdyk i senator Adelman. O godz. 9 rano odbyło się w kościele Marjackim poświęcenie sztandaru związkowego, którego dokonał ks. biskup Sapieha, poczem odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prałata Krupińskiego. Po nabożeństwie uczestnicy, w których gronie znajdowali się także górnicy i hutnicy z Zagłębia Dąbrowskiego, górnośląskiego i krakowskiego i delegacje licznych związków i stowarzyszeń, uformował się wielki pochód do Domu związkowego przy ul. Potockiego, gdzie wygłoszono liczne przemówienia okolicznościowe i uchwalono rezolucje. Wysłano także depesze hołdownicze do Papieża i Prezydenta Rzpltej.

ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY. Na zasadzie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej zostają powołani w roku bieżącym oficerowie rezerwy urodzeni w 1899 i 1900 roku na 6-tygodniowe ćwiczenia oraz oficerowie rezerwy urodzeni w 1894 roku na 8-tygodniowe ćwiczenia. Ćwiczenia na terenie O. K. V. odbędą się w dwóch turnusach: dla oficerów rezerwy urodz. w 1894 r. I turnus od 4-go czerwca do 29 lipca 1925 (56 dni), II turnus od 30 lipca do 23 września 1925 (56 dni). Dla oficerów rezerwy urodz. w 1899 i 1900 r. I. turnus od 15 czerwca do 26 lipca 1925 (42 dni), II. turnus od 13 sierpnia do 23 września 1925 (42 dni).

KOMITET urządzający zbiórkę uliczną na cele kolonji wakac. uczniów w Porębie Wielkiej zaprasza panie, ofiarujące się poprzeć powyższą akcję przy zbiórce, na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek 19 bm. o godz. 5 popoł. w gimn. IV, ul. Krupnicza 2. II piętro.

JAK ZMUSZANO DO STRAJKU W CZASIE ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH. W sobotę odbyła się w krak. sądzie okr. karnym przed sędzią Hubaczkiem rozprawa przeciw oskarżonym Janowi Tyrańskiemu, konduktorowi kolejowemu, Janowi Fronczakowi kondukterowi, Wojciechowi i Wilhelmowi Wantuchom, maszynistom, oraz Janowi Ściborowskiemu, konduktorowi, którym akt oskarżenia zarzuca zbrodnię gwałtu publicznego z par. 93 a. u. k., popełnionej w ten sposób, że w dniu 6 listopada 1923 r. napadli na ulicy Starowiślnej konduktora Michała Pazdrę. — Pazdro został zmilitaryzowany i pełnił służbę kolejową.

Oskarżeni otoczyli go na ulicy, odgrażając się mu z powodu tego, że jest łamistrajkiem, a nadto gdy Pazdro uciekł do jednej z kamienic, pobił go tam laską oskarżony Fronczak. Następnie Pazdro uciekł do kom. policyjnego, który wziął go w opiekę i spisał protokół.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd uznał winnych zbrodni gwałtu publicznego Jana Tyrańskiego i Jana Fronczaka, zasądzając każdego po trzy miesiące ciężkiego więzienia. Innych oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary. Oskarżeni zgłosili odwołanie od wyroku.

ZNALEZIENIE PODRZUTKA. Dnia 17 bm. rano znalazła niejaka Helena Rokosz, zam. przy ul. Wielickiej 35, noworodka żywego w pieluchach na łące koło stacji Kraków—Płaszów, porzuconego przez nieznaną dotąd matkę.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE. Apolonji Dereżyńskiej z Liska nieznany sprawca skradł dnia 16 bm. w kościele N. P. Marji torebkę damską ręczną z kwotą 150 zł, srebrnym zegarkiem i dokumentami osobistemi.

ARESZTOWANIE DWÓCH NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY. W nocy z dnia 15 na 16 bm. organa policyjne przytrzymały w Żywcu dwóch niebezpiecznych włamywaczy krakowskich Jana Antolaka i Jana Kozioła w chwili, gdy usiłowali włamać się do kasy Zarządu lasu arcyksiążęcego w Rycerce dolnej.

TRAGICZNY ZAROBEK DOROŻKARZA. Aresztowano Edwarda Hausnera, lat 22, rzeźnika, zam. przy ul. Salinarnej 15 i Jana Turhana, lat 30, murarza, zam. w Kurdwanowie, którzy dnia 28 kwietnia br. zamówili dorożkarza Grzegorza Piszczka, jeździli jego dorożką całą noc po okolicznych wsiach a w końcu zrabowali mu pod groźbą noża zegarek, poczem zbiegli i ukrywali się dotąd przed policją.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. W nocy z 16 na 17 bm. włamał się niewyśledzony sprawca do zamkniętego wozu towarowego w Krakowie i skradł 1 bal płótna białego, wagi 97 kg. Część skradzionego płótna znaleziono następnie w pociągu osobowym. Dochodzenia dalsze w toku.

Skradzione w nocy z 15 na 16 bm. na szlaku Szczakowa—Trzebinia z wozu kolejowego skóry i obuwia odnalazła policja. Ukryte były one w jednej z okolicznych stodół w zbożu. Za sprawcami wdrożono pościg.

URATOWANY WISIELEC. Wczoraj rano targnął się na swoje życie przez powieszenie Widel Maks, lat 32. Deperata odcięli domownicy przed przybyciem pogotowia ratunkowego. Po zastosowaniu środków zaradczych przewieziono Wiedla do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne. Wiedel dokonał swego czynu w swem prywatnem mieszkaniu przy ul. Rabina Meiselsa 16.

O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA. Wczoraj odbyła się w krak. sądzie okręg. karnym rozprawa przeciw Franciszkowi Figlowi (lat 52), rolnikowi z Giebułtowic, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Według aktu oskarżenia i zeznań świadków Figiel dnia 13 grudnia 1924 roku kopnął kilkakrotnie Marję Gołdową w brzuch, która wskutek tego zmarła. Zajście wywołane było sprzeczką. Rozprawa przeciw Figlowi została przed kilku tygodniami odroczona celem uzupełnienia orzeczenia lekarzy-znawców. Po przeprowadzonej wczoraj ponownej rozprawie trybunał skazał Figla na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył sso. dr Münnich, wotowali sso. Lizak i sso. Wysocki. Stronę poszkodowaną zastępował adw. dr Feldblum, bronił Figla adw. dr Aschenbrenner.

ZAPYTANIE POD ADRESEM MAGISTRATU. W obecnej, gorącej porze Aleja Trzeciego Maja zaludnia się już o godzinie 7-mej rano. Urzędnicy, przed rozpoczęciem swego siedzącego obowiązku, chcą użyć przyjemności godzinnego spaceru, liczna młodzież przed rozpoczęciem godziny 8-mej wykuwa na ławkach „powtórki", liczni karlsbadowicze i marjenbadczycy poświęcają godzinę spaceru po wodzie. Tej licznej klijenteli Alei Trzeciego Maja postanowił jednak nasz Magistrat odmówić świeżego powietrza, — i to nie systemem pozytywnym zatruwając powietrze — tylko negatywnym. Beczkowozy magistrackie skrapiają Aleję Mickiewicza tylko do bram parku Jordana i ani na krok dalej. Zapytany wczoraj „dygnitarz magistracki", dlaczego nie skrapia dalszej kilkusetmetrowej przestrzeni, dał z wysokości swego beczkowozu tak lakoniczną i miejscową odpowiedź:

— Cholera wi, dlaczego...

Możeby więc Magistrat nie prowadził polityki biernego oporu wobec licznie uczęszczanej Alei i zezwolił na zupełne skrapianie tego pięknego miejsca spaceru. Kłęby kurzu, setki brudnych papierów, fruwających za podmuchnięciem wiatru, jak tłuste wielkie motyle powinne być opanowane i nie powinny być dowodem niechlujnej gospodarki miejskiej. Przecież publiczność spacerująca opłaca podatki samorządowe i to podatki ciężkie, więc coś trzeba dla tych nieszczęśliwych podatników i zrobić.

O KRADZIEŻ I OBRAZĘ SĘDZIEGO. W sądzie okr. karnym odbyła się rozprawa na skutek zniesienia wyroku przez sąd najwyższy w Warszawie przeciw Grünbergowi, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży oraz gwałtu publicznego.

Grünberg skradł w Towarzystwie emigracyjnem przy ul. Radziwiłłowskiej dwie maszyny do pisania, biżuterję i garderobę. W czasie ogłoszenia aktu oskarżenia rzucił się sędziego, połamał biurko i dopiero przy pomocy straży więziennej został ubezwładniony.

Oskarżony uznany został winnym jedynie zbrodni uczestnictwa w kradzieży orazo brazy sędziego, w następstwie czego poprzednio orzeczoną karę trzechletniego więzienia zmniejszono do jednego roku.

BANDYTA W KLASZTORZE SS. NORBERTANEK. Organa polic. przytrzymały dnia 16 bm. Franciszka Langera, lat 42, z Trzebionki pow. Chrzanów, za usiłowane wymuszenie w klasztorze SS. Norbertanek 500 dolarów amer., karty okrętowej i paszportu do Ameryki, przyczem groził tamt. zakonnicom wystrzelaniem. Aresztowanemu odebrano rewolwer i odstawiono do aresztów tut. sądu okr. karnego.

W OBRONIE KROWY ROZBIŁ GŁOWĘ CZŁOWIEKOWI. Mąsior Andrzej, woźnica, zam. przy ul. Mazowieckiej 46, dnia 16 bm. rozbił drągiem głowę Aleksandrowi Fujawie, robotnikowi za to, że najechał mu koniem na jałówkę i przewrócił. Mąsiora aresztowano.

SPRYTNY ZŁODZIEJ. Adam Głowa, zam. przy ul. Czarnowiejskiej 24 skradł Henrykowi Szubertowi, fryzjerowi z Rzeszowa portfel z dokumentami i kwitem bagażowym a następnie na mocy tego kwitu podjął walizę z garderoby męskiej na dworcu osobowym wartości 120 zł. Złodzieje udało się przytrzymać i odstawiono go do sądu okr. karnego.

—— o : : o ——

Bajeczna karjera łódzkiego żydka.

Sensację Nowego Jorku stanowi w tej chwili nabycie pałacu rodzinnego miljardera **Astorów,** położonego przy 5 th Avenue, przez niejakiego Benjamina **Wintera,** dziś pierwszego w tem mieście agenta od sprzedaży i kupna realności, który zamierza, po zburzeniu go, zbudować na tem miejscu olbrzymi hotel kosztem **10 miljonów dolarów.**

Wzmiankowany agent jest osobistością, której karjera, nawet na stosunki amerykańskie, jest niezwykła. Jestto żydek **z Łodzi,** lakiernik z zawodu, człowiek w sile wieku. Przybył zaś, jako emigrant, do Stanów Zjednoczonych w r. 1906, nie mając grosza w kieszeni.

Przy wielkiej pracowitości zdołał Winter zebrać w ciągu pierwszych trzech lat swego pobytu na ziemi amerykańskiej pewną sumkę dolarów, którą obrócił na spekulacje. A w tych miał tak bajeczne szczęście, iż w przeciągu lat szesnastu stał się jednym z najbogatszych ludzi Nowego Jorku, będącym na drodze do zrobienia miljardowej fortuny w... dolarach.

——xox——

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 15 bm. Pszenica dworska 41 i pół do 42 i pół. targowa 40—41, ameryk. 40 i pół do 41; żyto 36 i pół do 37; owies 35—36; jęczmień brow. 37—38, na krupy 33—34; kukurydza nowa podolska 28—29, kukur. węg. gruba 28 do 28 i pół; grysik kukurydziany 43—44; Cinquantin —; groch Victoria 44 do 45, zwykły 33 do 36; fasola cukr. „jasiek“ 72—75, okr. 48—50, biała dł. 37—39. krótka 34—36, miesz. 26—30; bobik 34—35; wyka 28—29, do siewu czyszcz. 31—32; łubin żółty 16—16 i pół. niebieski 12 i pół do 13.25; makuchy lniane 31 do 32; siano średnie —; koniczyna pastewna —; słoma żytnia długa —; mierzwa —; słoma prasowana —; słoma luzem —: rzepak zimowy —; siemię lniane 54—56; mak niebieski 125—130; kminek holenderski 125—130; koniczyna nas. czerwona —; ziemniaki do sadzenia —; stołowe 7—7.25; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 61—62, ameryk. patent 60—61. węgier. 64—65, żytnia 65 proc. okr. krak. 50 i pół do 51 i pół, — 60 proc. okr. krak. 52 do 53, 65 proc. okręgu poznańskiego 51—52 i pół: otręby pszenne 22 do 22 i pół, otręby żytnie 22—22 i pół; ofagi jęczmienne —; pęcak 70 procentowy 43—45; pobielanka płaska 60 procentowa 47—48; pęcak okrągły 60 procentowy 47—48; siekanka jęczm. 43 do 45; kasza jagl. czeska 53—54: ryż Burmah II 47—48. Tendencja cokolwiek słabsza.

——— :o: ———

Giełda.

Kraków, 19 maja.

Na giełdzie efektów tendencja w dalszym ciągu zniżkowa. Ruch nieco ożywiony. Wszystkie papiery prawie utraciły na kursie.

W walutach i dewizach tendencja utrzymana z wyjątkiem słabszego Amsterdamu. Ruch słaby.

Na pogiełdziu sytuacja niezmieniona.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Amsterdam 209.00: Praga (czek) 15.47: Liry gotów. 20.80.

Akcje. (Cyfry w złotych).	**W transakcji:**
Bank Małopolski	0.28
Tepege	1.15
Pokucie	0.27
Elektrownia Siersza	0.18
Krakus	0.63—0.65
Bank Przemysłowy	0.28
Ziemski Bank Kredytowy	0.12
Bank Związku Spółek Zarobkowych	8.50
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.25—0.26
Żegluga Polska	0.12
Zieleniewski	10.30
H. Cegielski Poznań	19.00
Pharma (B. Jawornicki)	0.75
Trzebinia żelazo	0.37—0.38
Parowozy	0.65—0.61
Siersza	2.80
Chodorów	3.60—3.50
Górka	14.10—14.25

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno a 25 — 10.50, drobne 11.25: Lokomotywy 0.58: Gazy zachodnie 1.60: Gazy wschodnie 7: Len 0.18.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 5.25; Bank Związku Spółek Zarobkowych 8.50; Parowozy 0.55: Starachowice 2.05: Zieleniewski 10.80; Żyrardów 7.35: Haberbusch 5.75; Nobel 1.75: Ursus 1.10: H. Cegielski Poznań 0.42.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 7: Siersza Górnicza 40: Fanto 167: Lumen 5.4: Karpaty 122.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 26.80: Londyn 25.09 i pół; Nowy Jork 5.167; Belgja 26.10: Włochy 21.07; Hiszpanja 74.60: Holandja 207.75: Berlin 123: Wiedeń 72.80. Sztokholm 738.25: Oslo 86.35; Kopenhaga 96.75: Sofja 377.50; Praga 15.30: **Warszawa 99.05;** Budapeszt 0.726; Białogród 895; Ateny 955; Konstantynopol 280: Bukareszt 245: Helsingfors 13.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

KRAKÓW.

Kraków—Warszawa 8:1 (3:0).

Zawody międzymiastowe o srebrny puhar Komispołu, zgromadziły w pięknem parku gier K. S. Cracovia około 7000 widzów. Drużyny wystąpiły w następujących składach: **Warszawa:** Domański. Klotz. Zeller, Szenajch, Amirowicz, Wójcik. Jung, Grabowski, Łańko. Loth II, Krawuś. **Kraków:** Meller, Nowak, Jesionka, Zastawniak, Gieras, Alfus, Sperling, Cieszewski, Kałuża, Chruściński, Adamek.

Wysokie cyfrowo a nieoczekiwane w tym stosunku zwycięstwo Krakowa na stolicą, było zupełnie zasłużone. Drużyna bowiem miejscowa przewyższa swych przeciwników conajmniej o klasę, którzy ciężcy technicznie, nie stanowili groźnego konkurenta. Całe zawody nacechowane **wybitną przewagą miejscowych,** która uwydatnia się zwłaszcza po pauzie. Warszawa zawiodła w zupełności, jedynie Loth II nadrabiał ambicją i poświęceniem braki techniczne swych współpartnerów, a poprzestawał z tych powodów na solowych wypadach, z których jeden został uwieńczony realnym skutkiem po przerwie honorową bramką, strzeloną przez Grabowskiego właśnie z podania Lotha. Była to najładniejsza bramka dnia uzyskana dalekim ostrym strzałem; Kraków bowiem uzyskiwał bramki z najbliższej odległości. co należy położyć na karb bardzo słabej grze obrony gości. — Obie drużyny stosowały z powodzeniem **system jednego obrońcy,** co w niemałym stopniu psuło emocjonujące zawody. Szereg jednak niebezpiecznych momentów podbramkowych oraz **pierwszorzędne centry Adamka** po pięknych zrywach oraz dobra **i efektowna gra Kałuży i Ciszewskiego** dodawała zawodom emocji. W drużynie Krakowa na pierwszy plan wybijał się **Gieras,** który w dużej mierze przyczynił się do zwycięstwa swą bardzo elegancką a stateczną grą, budzącą ogólny poklask widowni. Jeśli już mowa o zawodnikach, to należy zauważyć, że również boczni pomocnicy stali na wysokości zadania. Jedynie obrona okazała się bardzo niepewną, na szczęście rzadko miała sposobność do interwencji: bramkarz statystował. W ataku zastępca chorego Reymana I, Chruściński nie dostroił się do reszty kolegów. z powodu solowej swej gry. Sperling dobry. jednak nie miał swego najlepszego dnia. Początek zawodów dał licznie zgromadzonej publiczności szaloną emocję w postaci nieuznania dwu bramek strzelonych przez Kraków z powodu rzekomych spalonych oraz przestrzelenie rzutu karnego przez Sperlinga. który strzelił wprost bramkarzowi w ręce. Dopiero w 29 min. Ciszewski uzyskuje pierwszą bramkę, a już w 35 min. Kałuża. a w 43 Ciszewski drugą i trzecią. Wynik zawodów staje się przesądzonym. Po przerwie bramki sypią się jak z rogu obfitości przy bardzo słabej a głównie obronnej grze gości. Sędzia p. Rosenfeld z Bielska sędziował bardzo marnie, popełniając zasadnicze błędy. Wójcik z reprezetancji Warszawy zaraz na początku zawodów upadłszy, wytchnął sobie rękę, tak, że do końca meczu zastępował go rezerwowy Foght.

be.

Wisła IV—Meteor 1:0.

Wisła V—Jutrzenka IV 4:1.

LWÓW.

Sobota: Vrsovice—Pogoń 2:1.

Niedziela: Pogoń—Vrsovice 2:1.

Hasmonea—Czarni 3:1 (1:1).

Hasmonea II—Pogoń II 2:2.

BIELSKO.

Kraków—Bielsko 3:2 (0:0).

Drugi garnitur Krakowa w składzie: Malczyk. Stopa. Pychowski. Steiger, Seichter I. Pitzele, Danz, Seichter II; Grünberg. Kowalski, Balcer. odniósł nad reprezentacją Bielska w Bielsku zwycięstwo. Bramki dla Krakowa strzelili dwie Grünberg, jedną Seichter II. Gra prowadzona w żywem tempie obfitowała w piękne momenty, bardzo się ogólnie podobała. Bielsko wystąpiło w składzie: Penkala, Förtner, Kellermann. Gabryś. Mączka, Tomaszczyk, Rosenberg. Nowara. Batelk. Stürmer, Königsmann. Sędzia p. Seidner.

TORUŃ.

Warta—T. K. S. 2:0.

Decudujące zawody o mistrzostwo II grupy przyniosły Warcie zasłużone zwycięstwo. przez co Warta dochodzi do finału rozgrywek o mistrzostwo Polski.

ŁÓDŹ.

Turyści—Wisła (Korab.) 3:0 (3:0).

Wisła z 4 graczami pierwszej drużyny. Gra spokojna, prowadzona wśród demonstracyjnych okrzyków 1000 publiczności. co zupełnie zdeprymowało publiczność. Sędzia p. Otto bardzo stronniczy.

WARSZAWA.

Sobota: Slavia (Mor. Ostr.)—Warszawianka 4:1.

Niedziela: Polonia—Slavia 3:3 (1:1).

KRÓL. HUTA.

Z. K. S.—Amatorski 3:0 (1:0).

Zawody o mistrzostwo Polski wobec 4000 widzów. Słaba gra Amatorskiego K. S.

KATOWICE.

I. F. C.—V. J. **Ballspiele (Wrocław) 5:2 (2:2).**

LIPINY.

Naprzód Beuthen 09 5:0.

SIEMIANOWICE.

Wacker (Bytom)—Śląsk 2:1.

ZAGRANICA.

Wiedeń: Hakoah—Amatorzy 3:0 (1:0). Wacker—Rapid 5:2 (2:2). Admira—Wac 3:1 (1:0), Sportklub—Rudolfshügel 4:0. **Praga:** Victoria Žižkov—Slavia 1:2 (0:0), D. F. C.—Nuselsky 4:0 (2:0). Sparta—Liben 7:2 (2:1).

LEKKA ATLETYKA.

KRAKÓW.

Zawody Kozla.

W niedzielę na bieżni T. S. Wisła odbyły się zawody lekkoatletyczne urządzone przez Kozla, jako zakończenie jednomiesięcznego treningu krakowskich zawodników przez trenera PZLA. p. Baquet'a. Wyniki osiągnięto zwłaszcza w biegach bardzo dobre, padło kilka starych rekordów okręgowych. Szczegółowe rezultaty przedstawiają się następująco:

I. Biegi: 100 metrów: startowało 22.

Przedbiegi: I przedbieg: 1) Szumiec (Cracovia) 11.8 s., 2) Kowenicki (Sokół). II. przedbieg: 1) Rechowicz (AZS) 12 s., 2) Mirecki (Crac.). III. przedbieg: 1) Lubaczewski (Crac.) 12.1 s., 2) Chrzanowski (Wisła) IV. przedbieg: 1) Owsiak (Wisła) 12.1 s. V. przedbieg: 1) Wanat (Cracovia) 13 s.

Finał: 1) Szumiec (Crac.) 11.8 s., 2) Rechowicz (AZS) o 1 metr z tyłu, 3) Owsiak (Wisła), 4) Lubaczewski (Crac.), 5) Wanat (Crac.).

400 metrów: Finał: 1) Irbich (Crac.) 57 s., 2) Bukowski (Crac.), 3) Kasprzyk.

Najlepszy czas: Trnka (AZS) zdyskwalifikowany, czas 56 s. **Nowy rekord okręgowy,** rekord dawny pobił o 3.2 s., drugi Antes (AZS) **upadł 1 metr przed metą.**

1.500 metrów: start. 19. 1) Ziffer (Wisła) 4.37'8. **Nowy rekord okręg.,** zeszłoroczny Ziffera pobity o 7'9 s., 2) Trnka (AZS), 3) Drozdowski (Crac.), 4) Pitzele (Jutrzenka), 5) Kaczor (Legja).

3.000 metrów: start. 21: 1) Sałek (Wisła) 10'11. **Nowy rekord okręg.,** 2) Dobrzański (Wisła), 3) Panajew (Wisła), Dąbrowski (Crac.), jako drugi zdyskwalif., Kowalski (Resovia) jako czwarty poza konkursem.

II. Skoki: Skok w dal: start. 14. 1) Owsiak (Wisła) 5.95, 2) Galica (AZS) 5.58. 3) Florkiewicz (Crac.) 5.58.

Skok w wyż: startowało 10. 1) Wanat (Cracovia) 12 cm. **Nowy rekord okręg.** Zeszłoroczny Nowaka (Crac.) pobity o 6 cm., 2) Kowenicki (Sokół) 157 cm. 3) Galica (AZS.) 157 cm.

III. Rzuty: Rzut oszczepem: startowało 6. 1) Pobóg (Crac.) 39.85 cm., 2) Kowenicki (Sokół) 37.80 m. 3) Masny (Crac.) 33.50 m.

Rzut dyskiem: startowało 10. 1) Buchała (Crac.) 33 m. **Nowy rekord okręg.** Zeszłoroczny rek. Balcera (Wisła) pob. o 1'1, 2) Pobóg (Crac.) 32.92 m., 3) Galica (AZS) 32.50 m. **Wszystkie lepsze od zeszłorocznego rekordu.**

Wyrzut kuli: startowało 10. 1) Irblich (Crac.) 10.22 m., 2) Wachstädter (Makkabi) 9'31 m., 3) Galica (AZS.) 8.93 m.

WIEDEŃ.

Dookoła Wiednia.

Dnia 17 maja br. odbył się bieg sztafetowy pod hasłem „dookoła Wiednia“. Trasa wynosiła 7 kilometrów. Udział wzięło **500 biegaczy.** Zwyciężyła drużyna WAF. w czasie 17.0'8, druga przyszła drużyna WAC.

TENNIS.

WARSZAWA.

Zawody o puhar Davisa.

Anglja—Polska 3:0.

W drugim dniu zawodów międzynarodowych Anglja—Polska o puhar Davisa. w meczu double Godfrey-Kingsley, contra Steiner-Kuchar, zwycięstwo przypadło w udziale drużynie angielskiej, w stosunku 6:4, 6:2. 6:2. Gra bardzo interesująca, szczególniej w 1-szym secie. gdzie bardzo ładną i efektywną grę pokazał Steiner, przewyższając o klasę swego partnera p. Kuchara, który grał niezwykle nerwowo. W dwóch pierwszych setach, pierwsze gemmy należały do drużyny polskiej, co publiczność przyjęła z niezwykłym aplauzem. Anglicy przewyższali jednakże naszych graczy zarówno technicznie, jak i taktycznie. Następnie rozgrane zostały dwa mecze pokazowo-towarzyskie. a mianowicie Lowe-Wheatley 6:3, 4:6, oraz gra podwójna — Lowe-Wheatley contra Godfrey-Kingsley, zakończona wynikiem 6:2, 6:3. Sędzia p. Zawisza. Mecze rozpoczęły się punktualnie o godzinie 15. w którym to czasie przybył do Parku Sobieskiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu pp. ministra Kiedronia, szefa kancelarji cywilnej Lenca, komisarza Rządu na m. Warszawę Jarmołowicza, gen. Suszyńskiego, szefa protokołu Przeździeckiego. Również świat dyplomatyczny reprezentowany był przez posła angielskiego p. Max-Müllera z małżonką oraz ambasadora Francji p. Panafieu. Pan Prezydent bardzo się interesował grą i był obecny na turnieju do samego końca.

Zawody tennisowe o puhar Davisa dały dnia 17 bm. wyniki następujące: Lowe (Anglja) — Förster (Polska Poznań) 6:0, 6:0, 6:0. Wheatley (Anglja) — Szwede (Polska Kraków) 6:2. 6:0, 6:0.

WIEDEŃ.

Zawody tennisowe o puhar Davisa między zawodnikami Austrji i Irlandji, które znajdują się w stadjum finischu, nie odbyły się 17 bm. z powodu deszczu. Austrja ma dotychczas przewagę nad swoimi przeciwnikami w stosunku 2:0. wobec czego ma pewne widoki ostatecznego zwycięstwa. Dalszy ciąg zawodów odbędzie się jutro.

W POSZUKIWANIU ZA STRACONYM CZASEM.

Pewien profesor niemiecki w chwilach wolnych od zajęć naukowych bawił się w obliczanie, na czem spędził swe życie przeciętny „burżuj“, dożywszy 72 lat i doszedł do takich wniosków:

Człowiek, liczący lat 72, spał w ciągu tego czasu przez 23 lata i 4 miesiące, pracował 19 lat i 8 miesięcy, rozrywkom poświęcił lat 9 i miesięcy 8, na odżywianie spotrzebował 6 lat i 2 miesiące, podróżował lat 6, a nad goleniem się, względnie strzyżeniem brody i strzyżeniem włosów stracił 2 lata.

Co jednak czynił w ciągu 24 miesięcy, jakie pozostają przytem obliczeniu, profesor ów nie podaje. Szanujmy więc jego rezerwę na tym punkcie!

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Dożywocie.

(Komedja w 3-ch aktach Al. Fredry)
(Występ gościnny Ludwika Solskiego).

„Dożywocie", zamykające twórczość Al. Fredry do roku 1835, zogniskowało oba zasadnicze tematy, na których uwaga Fredry stale się zatrzymywała: Pieniądze i Miłość. Obie te potęgi życia zwarły się jeszcze raz, aby ogłosić następnie zwycięstwo Miłości.

Stary sknera, Łatka, ustąpić musi lekkoduchowi Birbanckiemu, który mu zabiera narzeczoną i odbija połowę dożywocia. Pomarszczona twarz zgryźliwca, w jakiego się Fredro przeistaczał jeszcze raz uśmiechnęła się w tej komedji romantycznie z zachętą do młodych: „Wierzcie mi, jedna rzecz w życiu jeszcze coś warta, to jest Miłość!"

I rzecz szczególna. Na bohaterów miłości i małżeństwa wybiera Fredro zawsze — lekkoduchów. Fredro nie ma zaufania do zbyt poważnych i statecznych typów męskich, jakby uważał, że miłość i małżeństwo bez domieszki pewnej lekkomyślności, fantazji, humoru i naiwności, jest tylko torturą dwojga ludzi. „Dożywocie" zostało jednak napisane dla jednej kreacji, dla rodzaju molierowskiego skąpca dla nieśmiertelnej postaci polskiego sknery i lichwiarza dla p. Łatki.

Łatkę grał właśnie L. Solski. A jak grał? Na to trzebaby zawołać: „Patrzcie, patrzcie młodzi, oto ostatni może, co tak Łatkę gra!"

Łatka Solskiego był jedynym Łatką, jakiego sam Fredro chciałby mieć. Był słodki i uszczypliwy, grzeczny i wściekły, łagodny i brutalny. A jak ręce łamał, jak włosy rwał, jak żebrał i zaklinał, gdy szło o pieniądze, jak się łasił i płaszczył, jak rozpaczał i groził — tego niech, kto nie widział Solskiego w tej roli, żałuje.

Nerwowa natura Solskiego stwarzała świetny podkład do tych tysięcznych zmian i wyrazów, od których mieniła się twarz artysty.

I mimo, że reżyserja nie wydobyła ani za grosz tego humoru, którego w tej komedji tak wiele, to jednak cała widownia zawisła niemal na ustach Łatki w niezrównanej kreacji Solskiego.

Co się tyczy reszty zespołu, można było jedno zauważyć. — Dyrekcja pod koniec sezonu przypomniała sobie, że posiada w swym zespole tak utalentowanego artystę, jak T. Białkowskiego i Kustowskiego i pozwoliła im łaskawie grać Birbanckiego i jego służącego Filipa. Nie jestem związany z żadną grupą artystów teatru miejskiego, i dlatego z całą bezstronnością muszę podnieść, że pomijanie tych artystów przy rozdawaniu ról w tylu sztukach od początku sezonu jest krzywdą wyrządzoną publiczności, która ich zna i ceni. Aktor, który w ten sposób ukrywany jest przed światem, wychodzi z wprawy, z atmosfery wysiłku i podniecenia i powoli się zatraca.

W rolach epizodycznych zasłużyli na wzmiankę p. Jednowski jako Twardosz, p. Śniadecka w roli Rózi, p. Szymborski w kreacji Orgona.

L. Skoczylas.

„Goniec Zdrojowy".

ŻEGIESTÓW NAD POPRADEM.

Perla zachodniego Beskidu. — Odrodziciele Żegiestowa. — Inauguracja sezonu letniego. — Żegiestów nasłoneczniony. — Zakład terapeudyczny i instytut Roentgenowski. — Rozumny kierunek i niskie ceny. — Orkiestra i widowiska.

Jedną z pereł Beskidu Zachodniego jest Żegiestów, leżący w prześlicznym, górskim parowie, wśród szpilkowego lasu nad doliną Popradu. Przecudne położenie, opiewane wielokrotnie przez największych naszych poetów, bogactwo źródeł i naturalnych środków leczniczych sprawiło, że uroczy zakątek przyciąga rok rocznie setki i tysiące kuracjuszów z najdalszych krańców Polski. Znajdują oni tutaj niezwykły spokój i ciszę, piękność przyrody i zbawienne jej wpływy — postępowo wreszcie urządzony zakład leczniczy, dysponujący dzisiaj łazienkami mineralno-gazowemi i borowinami, minjaturową hydropatją i świetnie urządzonym zakładem fizjo-terapeudycznym prowadzonym przez naczelnego lekarza zdrojowego, dra Ludwika Kotulskiego, zamiłowanego balneologa, który rokrocznie wiele miesięcy przebywa zagranicą, studjując ustawicznie i zwiedzając światowe miejscowości kąpielowo-uzdrowiskowe. Drugim zapaleńcem żegiestowskim jest dyrektor administracyjny, p. Olszewski. Za jego to sprawą uzdrowisko, łączące tak szczęśliwie wszystkie niemal zalety miejscowości leczniczej i kąpieliskowej, — rozwinęło się w ostatnich latach tak widocznie zarówno pod względem ogólnego wyglądu, jak najdrobniejszych jego działów czy gałęzi.

Dzisiaj dzięki niespożytej pracy obu wymienionych Żegiestów jest uzdrowiskiem **par excellence** postępowem, godnem stanąć w równym szeregu z najpierwszemi w Polsce — czego zresztą najlepszem potwierdzeniem frekwencja, przerastająca jego możność i rozmiary. I dlatego pożądane by było rozszerzenie sezonów letnich, a może i wprowadzenie zimowych, tembardziej, że Żegiestów posiada wille przeważnie murowane i doskonale nasłonecznione, a prześliczne widoki, rozpościerające się na całą rozległą dolinę bajecznie szumiącego Popradu, mają także lecznicze walory, szczególnie dla współczesnych neurasteników czy nerwicowców.

Wartoby o tem pomyśleć!

Sezon tegoroczny (letni) rozpoczęto 15 maja i z miejsca — jak to mówią — rozpoczął się zjazd liczny gości — liczniejszy aniżeli w roku poprzednim, co świadczy, że w okresie lipcowo-sierpiowym stanowczo zabraknie pomieszczeń. Dla szukających kuracji okresy wiosenno-jesienne są więcej skuteczne. Woda jak popularnie mówią, jest silniejsza (co zresztą jest przesądem), a większa łatwość zdobycia dowolnej godziny kąpieli jest nie bez znaczenia. W tej chwili uruchomione są już i łazienki mineralne i borowinowe a także zakład dra Kotulskiego wraz z instytutem Roentgena częściowo już czynny (całkowicie zmontowany będzie w pierwszych dniach czerwca).

Żegiestów w tym roku odświeżono bardzo pięknie i rozszerzono znacznie przez zasypanie częściowe głębokiego jaru, spadającego ku Popradowi. Całą tę partję splantowano efektownie, powiększając w ten sposób deptak spacerowy — przez odpowiednie wycięcie całych partji zgrzybiałych drzew, zdobyto wiele nowego terenu do spacerów, nasłoneczniono ogromnie zakład cały, otwierając mu rozległe widoki na całą okolicę. Także w kąpielach popradowych przeprowadzono różne korzystne ulepszenia, co świadczy bardzo chwalebnie o zapobiegliwości dyrekcji zakładu i jej staraniach nawet dla tych wszystkich, którzy nie są gośćmi zakładowymi i dojeżdżają jedynie do kąpieli w Popradzie.

Zorganizowana w tym roku komisja klimatyczna stanęła również na obywatelskiem stanowisku. Zaczęto — zresztą za inicjatywą zarządu — od obniżania cen w pensjonatach, które czterorazowe obfite dzienne odżywianie dostarczają za 4—5 złotych, zniżono także ceny mieszkań (bardzo znacznie) i zabiegów leczniczych. Gość czy kuracjusz, zjeżdżający do Żegiestowa znajdzie staranną opiekę, życzliwość i **rozumny kierunek leczniczy.**

Dla uprzyjemnienia pobytu przygrywać będzie wyborna orkiestra tarnowskiego 16 p. p. (kapelmistrz Kuczera), odbywać się będą także zabawy, reuniony, koncerty i widowiska teatralne, gdyż w sali „domu zdrojowego", mieszczącej się nad głównym źródłem zbudowano także scenkę, której dawniej nie było. Ożywi się przeto ruch towarzyski, niezbędny dla tych, którzy towarzyszą chorym, lub chcą połączyć przyjemne z pożytecznem. **B-dur.**

Podróż po Afryce.

Właściciel wielkiej fabryki samochodów Citroen, zwany francuskim Fordem, wynalazca samochodów o kołach „gąsienniczych", któremi przejechał Saharę, zorganizował obecnie w porozumieniu z rządem francuskim nową wyprawę do Afryki. Celem tej wyprawy jest danie centralnej Afryce połączeń ze wszystkiemi wybrzeżami mórz otaczających tę część świata.

Członkowie ekspedycji Citroena opuściwszy przed kilkoma tygodniami Stanleywille, skierowali się na północny wschód, gdzie w belgijskiem Kongo polowali z powodzeniem na słonie, nosorożce i bawoły. Przepłynęli następnie jezioro Alberta, leżące na granicy belgijskiego Konga i angielskiej kolonji Uganda, na północ od gór Ruwenzori, zwanych niegdyś górami „księżycowemi", wylądowali w Butiawba i dotarli do Tabory, stolicy Taganyiki.

Obecnie ekspedycja podzieliła się na cztery grupy, których drogi otwierają się, tworząc kształt dużego wachlarza. Pierwsza grupa, którą dowodzi Ludwik Audonin Dubremil, ma dotrzeć do Oceanu Indyjskiego w Mombassa. Na drodze jej znajdują się najbardziej malownicze okolice Afryki, szczególnie wodospady Ripon, uważane za główne źródła Nilu i Kilimandzaro, król gór afrykańskich. Grupa ta zamierza dokonać wielu zdjęć kinematograficznych.

Druga grupa pod dowództwem szefa bataljonu Bettenbourga, skieruje się w stronę Dares-Salam, przez okolice rolnicze wschodniej Afryki, znane z urodzajności i uprawy bawełny na wielką skalę.

Zadaniem trzeciej grupy, którą dowodził Jerzy Haard będzie zbadać bliżej Wielkie Jeziora. Skieruje się ona wzdłuż zachodnich wybrzeży jeziora Nyassa do Zomba, a zatem przez okolice związane na zawsze z nazwiskiem Liwingstona i Stanleya, poczem dotrze do Beiry, będącej kolonją portugalską. Haardowi towarzyszy w podróży rosyjski malarz Jakowlew, który zbiera niezawodnie wiele cennych szkiców do swych obrazów.

Czwarta grupa wreszcie, pod dowództwem inżyniera R. Brulla, badać będzie specjalnie pokłady kopalniane południowego Konga, Rodezji, Tranzwalu i Przylądka. Dotrze do morza w Captown, przebywszy tym sposobem samochodami całą Afrykę od północy do południa.

Wypełniwszy cały plan podróży trzy grupy połączą się w Majunga, poczem udadzą się na spotkanie czwartej do Tamatowa.

Rekordowa kobieta-potwór

Morderczyni 34 osób.

Z **Temeszwaru** donoszą, że policja jugosłowiańska aresztowała w mieście **Nagybecskerek** niejaką Julję **Remici pod zarzutem otrucia** swych dwóch mężów, swego syna i 31 młodych mężczyzn, z którymi żyła w konkubinacie, czyli razem **34 osób.**

Ofiary te wyprawiała ona na tamten świat zapomocą arszeniku, podawanego im w jedzeniu. **Zwłoki otrutych wkładała do blaszanych beczek** i przechowywała w piwnicy swego domu, zaopatrzywszy każdą beczkę w napis, mieszczący w sobie imię i nazwisko nieboszczyka oraz przeciąg czasu, jaki z nim spóżyła.

Stawiona po aresztowaniu przed sędziego śledczego, zeznawała Remici, jak następuje:

Sędzia: Dlaczego zadałaś śmierć tylu niewinnym ludziom?

Remici: Z **zazdrości.** Wiedziałam, że ci mężczyźni sprzeniewierzają mi się wcześniej lub później. I dlatego powiedziałam sobie, że będzie lepiej, gdy spoczną u mnie w domu. Tam ich przynajmniej nie będzie nikt niepokoił.

Sędzia: Czy rabowałaś swoim ofiarom pieniądze?

Remici: Przeciwnie, ja im dawałam pieniądze.

Sędzia: Dlaczego zamordowałaś swego synka?

Remici: Ponieważ obawiałam się, że może mnie zdradzić.

Sędzia: Czy byłabyś dalej truła ludzi, gdyby policja nie była wpadła na trop twych zbrodni?

Remici: Sądzę, że tak. Byłabym jeszcze postępowała taksamo, bo sądziłam, że spełniam **dzieło pożyteczne.**

Lekarze-psychjatrzy, którzy dotąd badali tę rekordową zbrodniarkę, nie godzą się między sobą w zdaniu: jedni uważają Julję Remici za poczytalną, drudzy za chorą umysłowo.

Morfina w miejsce opjum.

Z Honhongu donoszą, że obecnie daje się zauważyć u Chińczyków masowa konsumcja morfiny pod postacią pigułek, zastępującej im palenie opjum. Potwierdza ten fakt w „Manchester Guardianie" sekretarz „Ligi antiopjumowej", i zaznacza, że jest to nałóg stokroć gorszy w następstwach, niż palenie opjum, prawie nie do wyleczenia.

Pomimo surowych zakazów morfina przemycaną zostaje do Chin głównie z Japonji. A ponieważ zażywanie odnośnych pigułek nie zwraca na siebie uwagi tak, jak palenie, i ponieważ morfina jest o wiele tańsza, przeto użycie tego narkotyku szerzy się wśród Chińczyków w sposób zastraszający.

Wystarczy powiedzieć, że 12 pigułek z morfiną, odpowiadających w skutku wypalenia 1 uncji opjum, kosztuje 20 razy mniej. Przez to pociągani są do używania morfiny nawet ludzie niezamożni, co musi za sobą pociągnąć fatalne skutki dla całej ludności Chin, której tylko sfery zamożniejsze hołdowały dotąd nałogowi palenia opjum.

Zagadkowe języki kobiece.

U kilku plemion południowo-amerykańskich daje się zauważyć fakt, jak dotąd, jedyny znany w całym świecie, tj. że kobiety danego plemienia używają innego języka, niż mężczyźni.

Fakt ten stwierdzono, między innymi, na wyspach Antylskich, gdzie kobiety używają djalektu „Arnak", podczas gdy mężczyźni mówią djalektem karaibskim. Wytłómaczyć sobie można taką osobliwą anomalję tylko w sposób następujący:

Antylle zamieszkałe były pierwotnie przez plemię Arnak, posiadające dość znaczną kulturę. Zostało ono jednak kilkakrotnie napadnięte przez wojowniczych Karaibów, pochodzących z Gujany, i podbite. Mężczyźni plemienia Arnak zginęli przytem oniemal wszyscy, natomiast kobiety, oszczędzone przez Karaibów, dostały się do niewoli i stały się ich żonami. Gdy u wszystkich prawie Indjan południowo-amerykańskich panuje obyczaj, że nawet w tej samej rodzinie kobiety mieszkają osobno od mężczyzn, i że wychowaniem chłopców zajmują się ojcowie, a dziewcząt — matki, przeto w tych mieszanych małżeństwach dziewczęta od małego dziecka używały tylko języka swych matek. Z biegiem czasu tedy nastąpił u dalszych generacji zupełny rozdział między mową **kobiet a mężczyzn.**

Inaczej ma się sprawa językowa u plemienia Aroaqui, gdzie mężczyźni i kobiety używają tego samego djalektu, ale z pewnemi zmianami. I tak, kobiety wstawiają w bardzo wielu wyrazach literę „k", którą mężczyźni opuszczają. Kobiety np. mówią „kozadu" (chłopiec), a mężczyźni „dzadu", lub „walkiole" (dziewczyna), a mężczyźni „wałole", albo też „biku" (deszcz), a mężczyźni „biu".

Bliższe badania w tym wypadku wykazały, że sposób wymawiania kobiet jest o wiele starszy, niż sposób mężczyzn, co wskazuje, że konserwatyzm wszystkich daje się zauważyć na wszystkich stopniach kultury i ze wszystkich ras ludzkich.

W następstwach swych prowadzi ten konserwatyzm nawet do tego, że kobiety z południowo-amerykańskiego plemienia indyjskiego Karaju zachowały na swój użytek stary djalekt języka, którym mężczyźni przestali już mówić oddawna.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących — pracy — **50 gr.**

Wolne posady.

WYTWÓRNIA pasów w Krakowie na Zabłociu poszukuje rymarzy. Zgłoszenia Urząd Pośr. Pracy: Kraków, Podzamcze 30. 132

PODMAJSTRZY do fabryki wyrobów betonowych potrzebny zaraz na prowincję. Zgłoszenia: Urząd Pośrednictwa Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30. 132

KUCHARZ na stół lub kucharka bardzo dobrze gotująca znajdzie miejsce zaraz. Zgłoszenia listowne: Plechów p. Kaźmierza Wielka, Ziemia Kielecka, Zakrzeńska. 262

SPRZEDAWCA dobrze wprowadzony w fabrykach potrzebny do sprzedaży, na wysoką prowizję, artykułów z branży metalowej i elektrotechnicznej, niezbędnych w każdej fabryce i składach. Oferty z referencjami uprasza się składać pod „Przedstawicielstwo“ w Adm. „Gońca Krakowskiego“. 301

INTELIGENTNEJ gospodyni w wieku średnim, sympatycznej powierzchowności, poszukuje mężczyzna w średnim wieku na wyższem stanowisku. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Inteligentna“. 290

POTRZEBNY samodzielny zdolny cholewkarz. A. Kowalski, pracownia obuwia, Zakopane. 291

Poszukujący posad

POKOJOWA zdolna, z bardzo dobremi referencjami, poszukuje posady na sezon do Krynicy, Szczawnicy lub do Zakopanego. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Pokojowa“. 266

DZIEWCZYNA uczciwa i pracowita, umiejąca dobrze szyć, poszukuje posady od 1 czerwca do dzieci lub za pokojową. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Pokojowa“. 270

KARBOWY-EKONOM w średnim wieku poszukuje posady od 15 czerwca ewent. od 1 lipca. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „E. M.“. 297

MĘŻCZYZNA w sile wieku, znający język polski, niem., ang. i franc. poszukuje posady jako zarządca hotelu lub pensjonatu, może również objąć posadę kelnera. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Języki“. 292

ŚLUSARZ maszynowy, rutynowany we wszystkich robotach w zakres mechaniki wchodzących i egzaminowany maszynista poszukuje odpowiedniej posady w poważnem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Ślusarz maszynowy“. 293

RZĄDCA ekonom ze szkołą rolniczą i dłuższą praktyką poszukuje posady zarządcy folwarku zaraz lub od 1 lipca 1925 r. Łaskawe zgłoszenia: Stefan Petrowicz w Oleszycach koło Jarosławia. 294

URZĘDNIK, administrator, organizator, buchalter-bilansista, pierwszorzędna rutynowana siła obejmie zaraz posadę. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Administrator“.

POMORZANIN, urzędnik gosp. z 3-ch letnią praktyką i ukończoną szkołą rolniczą, dzielny w swym zawodzie, poszukuje posady od 1 czerwca lub później. Zgłoszenia pod adresem: Leon Wegner, Stobno, p. Tuchola, Pomorze. 298

URZĘDNIK gospodarczy, starszy, z długoletnią praktyką i chlubnemi poleceniami poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Urzędnik gospodarczy“. 296

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Z. G.“. 299

Sprzedaż i kupno

OBRAZY pierwszorzędnych malarzy współczesnych i zmarłych kupię. Zgłoszenia pod „Polscy artyści“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 2519

Mieszkania i lokale

ZA SŁONECZNY POKÓJ z kuchnią lub jej użyciem, z usługą (osobno płatną), bez mebli, dam silną, skuteczną protekcję za granicą (szczególnie w Paryżu). Zgłoszenia z podaniem żądanego czynszu etc. pod „Stosunki“ do Redakcji „Gońca“, Kopernika 8.

SŁONECZNEGO, osobnego pokoju bez mebli, przy rodzinie, ew. z utrzymaniem, poszukuje na dobrych warunkach samotnik. Zgłoszenia pod „Bezzwłocznie!“ do Redakcji „Gońca Krak.“, ul. Kopernika 8.

2000 ZŁ zapłacę z góry czynszu za 2 pokoje nieumeblowane większe, frontowe. Oferty przyjmie Adm. „Gońca Krak.“ pod „Ładne mieszkanie“. 257

POKOJU dobrze umeblowanego z nieskrępującem wejściem, dla dwu osób, poszukuję od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „150“ do Adm. „Gońca Krak“. 269

Matrymonialne.

MŁODY, przystojny, dobrze sytuowany kawaler, na wyższem stanowisku w przemyśle, z braku czasu, tą drogą pragnie poznać w celach matrymonjalnych przystojną, bogatą pannę, która ponad wir i pruderję życia salonów, przenosi cichą przystań ogniska domowego. Listy możliwie z fotogr. do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Zacisze“. 271

PRAGNĘ szczęścia, długiego, cudnego snu życia! Kto mi je da? Kto potrafi w subtelne dłonie ująć tęskniącą pieszczotę mojej duszy? Kto ukocha wiernie cud szczęścia, jaki Bóg wlał we mnie, w moje młode ciało, w wrażliwą duszę, kobiety, co nie kwoczką, ale przyjacielem dzielnym być potrafi! Nie mam ani majątku, ani umeblowanego mieszkania, tylko jedną, piękną duszę ludzką! Zgłoszenia pod „Uboga“ do Redakcji „Gońca Krak.“ ul. Kopernika 8.

MĘŻCZYZNA starszy, esteta, cieleśnie i duchowo wysoce kulturalny, twórczy, bardzo nieprzeciętny, pragnie poznać odpowiadającą mu w tych własnościach kobietę, zdolną inteligencją swą i kulturą zapewnić wzajemną radość życia i serdeczną przyjaźń. Zgłoszenia pod „Literat“ do Redakcji „Gońca Krak.“, ul. Kopernika 8.

Rozmaite

MASZYNY do szycia bębenkowe krawieckie, szewskie, rękawicznicze, kuśnierskie, dziurkarki, bieliźniane. 100 złotych ręczne, 130 nożne, wysyłamy po wpłaceniu 30 proc. zadatku. Cenniki bezpłatnie. Warszawa, Nowy Świat 54, Setrill. 2521

WÓZKI dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy zakłada na poczekaniu. Kółka sprzedaje na sztuki: Piechowicz, Mikołajska 7. 2559

SKRADZIONO książkę wojskową i patent na kłódki Stanisławowi Walasowi, Świątniki Górne, które unieważnia. 2576

PANA M. B. — proszę być w tem samem miejscu w dniu 21 maja. Zaszło nieporozumienie. 300

Poszukuje się

pokoju bez mebli możliwie z przedpokojem, przynależnościami i osobnem wejściem. Czynsz według umowy. Zgłoszenia osobiste lub pisemne do „Gońca Krakowskiego“. 267

„Prywatne gimnazjum humanistyczne z prawem publiczności w Grybowie ogłasza

konkurs na posady

nauczycielskie do wszystkich przedmiotów naukowych i ewentualnie na posadę kierownika tego gimnazjum.

Warunki jak w gimnazjach państwowych. — Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo gimnazjalne w Grybowie. 2575

Nr. dz. VI-28238/25.

Ministerstwo Kolei w Warszawie zezwoliło na ubezpieczenie się osób, jadących polskiemi kolejami w „Europejskiem Towarzystwie ubezpieczeń towarów i pakunków podróżnych Sp. A. w Warszawie“ za pośrednictwem kas osobowych.

Podróżni, chcący się ubezpieczyć, mają zgłosić swój zamiar w kasie osobowej przy zakupnie biletów. Wyjaśnień co do warunków ubezpieczenia udzielać będą kasjerzy osobowi. 2583

Prezes Dyrekcji Kolei Państw.

Prachtel.

Poszukuję

2 do 3 pokoi z kuchnią z komfortem najchętniej od gospodarza. Przyjmę żądane warunki. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Zapłata natychmiast“. 255

Dyrektor handlowy

potrzebny w wielkiem przedsiębiorstwie fabrycznem. Obok wybitnych zdolności kupieckich i organizacyjnych potrzebna jest znajomość handlu maszyn rolniczych i rynków zbytu w kraju i zagranicą.

Uwzględnia się tylko siły pierwszorzędne, mogące przedstawić dobre rekomendacje.

Łask. zgłoszenia wraz z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem warunków uprasza się nadsyłać do Agencji „Par“, T. A. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod Nr. 19, 271.

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 1. 2440

Reklama dźwignią handlu

TOWAR 61

należy umiejętnie reklamować: przez trafnie wybrane miejsce, przez odpowiedni tekst ogłoszenia, to często rozstrzyga o powodzeniu. Administracja „Gońca krakowskiego“ posiada specjalistę od reklamy, który bezpłatnie udziela rad i wskazówek. Prosimy telefonować L. 2502, lub osobiście, ul. Dunajewskiego L. 7.

!! TOWARY NA KREDYT !!

W celu umożliwienia P.T. Odbiorcom na prowincji dokonywania zakupów na **kredyt**, wysyłamy natychmiast po nadesłaniu nam w liście poleconym

JEDNEGO ZŁOTEGO

cenniki, wzory i warunki, dając możność otrzymania wszelkich towarów na spłaty ratami.

Z kredytu korzystać mogą Zrzeszenia, Spółdzielnie, Sklepy i osoby pojedyncze na bardzo dogodnych warunkach. 2563

Adresować: HANDLOWA CENTRALA ZAOPATRYWANIA
Warszawa ul. Długa Nr. 25 m. 30.

Czytajcie i rozpowszechniajcie **Gońca Krakowskiego**



Widzicie ile pieniędzy dziś w sklepie swym utargowałem. Pomyślność w handlu zapewniają mi częste ogłoszenia w „Gońcu Krakowskim“.

Prosimy naszych Czytelników popierać Firmy ogłaszające się w Gońcu